



Uc 8408

fo

std:R0015361



Biblioteka Jagiellońska

Uc 8408

1792. 2308

POPARCIE

Uwag nad Zyciem

JANA ZAMOYSKIEGO

z Roztrząśnieniem Pism,
które się z ich powodu ziawiły.



Roku 1788.



WSTĘP.

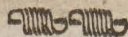
Służyć Ojczyźnie jest przeznaczeniem każdego Obywatela; winien iey swą zdatność, uwagi y rady, a do niey należy z nich korzystać, lub ie odrzucić; nie wdzięcznym iest Ojczyźnie zoficy w bezczynności, a nieprzy-
zycznym, co przeszkadza iey bydz u-
zycznym. Ale rzecz kto, na coż
ie pism rozsiewać? zamieszać mo-
w społeczność; ludzie chwytaią się

A 2



Handwritten signature

115744808



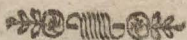
zazwyczaj nowości częstokroć szkolidwych. Na co odpowiadam, iż zdania szczególnych osób oświecaią Powszechność one roztrząsaiącą; Inniemania w ten czas tylko zamieszki rządzaią, gdy ie siłą wspiera Tyrania. Tego gatunku są zdania zabobonne, które świat zakłociły y krwi potoki rozlały. Lecz prawda w jakimkolwiek rodzaju wyiawiona ma na sobie piętno sprawiedliwości; nie może więc na błędną naprowadzić drogę. Mądrość wolnym krokiem obchodząca okrąg ziemi, za przewodnictwem Króla Filozofa w kroczyła do kraiu naszego. Przyjmijmyż godnie tego gościa od wiekow żadanego. Niech światłu zdrowego rozumu, którym aż dotąd nie było wolno rządzić się Narodowi, ustąpią przesady, ślepotą y zabobon.

Wszak Narody co tylko błahościami się zajmują, iuż myśleć zaczyna-



ią, ich uwaga zastanawia się nad obmiotami użytecznemi, iako tego świeżym iest przykładem ieden z naylekomyślniejszych Narodów; ucisk powszechny przymusza porzucić te cacka, któremi rod człowieczy w swym się zabawiał dzieciństwie. Błąd i głupstwo ukwały dla Narodów kaydany; nauki, rozum i prawda skruszyć ie potrafią. Sama prawda nad istotami rozumnymi panować powinna, ona bowiem wywyższa umysł, zagrzewa serce y dodaje odwagi; ta powinna być prawidłem dla wszystkich ludzi, choć szczególnie wielkie dusze odważają się ją głosić, a mocne przyjmować umysły.

Naród nasz zostawał do tych czas pod przemocą haniebną osób, których iest interessem utrzymywać go w niewiadomości y ślepotcie; czas zrzucić zasłonę, y dociekać środka,



z którego wszelkie nieszczęśliwości na Naród ludzki wytryskują.

Tym zródłem są zkażone obyczaje; te zaś poprawić może wychowanie młodzieży w początkach zgadzających się lepiej z naturą ludzką.

Do tych czas dla świata tamtego Duchowieństwo lud sposobilo, nieuczając go prawdziwych Obywatela ziemskiego obowiązkow. Nauka obyczajna czerpana w czystym natury ludzkiej zródło, okaże cnoty potrzebne; wychowanie w korzeni głęboko ich nasienia, przyzwyczajenie uczyni wykonanie ich łatwe; mniemanie publiczne y przykład znaczniejszych ie rozkrzewią, mianowicie gdy ie Prawodawstwo umocni piętnem Powagi swojej, a Rząd krajowi do nich zachęci nadgradami, y wyznaczy kary dla tych, którzy na głos rozumu y cnoty Patryotycznej głuchemi będą.

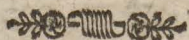


Niech maralność w Szkołach Publicznych y w wychowaniu domowym dawana ma za cel iedyny, *uczynić ludzi szczęśliwemi przez cnory.*

Dosiągniemy go niemylnie, gdy Rząd się przekona, że szczęśliwość Narodu nie może bydź na innych umocniona zasadach, tylko na sprawiedliwości, dobroczynności, ludzkości, dobrej wierze, miłości Ojczyzny, słowem na cnocie y honorze ogólnie wziętemi. Na ten czas wspoleczeństwa istotnie są szczęśliwemi, gdy ich Naczelnicy o tey się przeświadczą prawdzie, iż sama cnota ich prawdziwą stanowi szczęśliwość.

Dały nam wyroki Króla, który tak myśli; oświecił Naród, aby był sposobnym do przyięcia prawdy, a także gruntowne dobra powszechnego zasady.

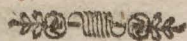
Oświecześnieza częśćko Narodu! Królu, Senatorowie, Prawodawcy! których



wybor Obywatelów uczynił sprawcami ich losu, rozrzewnyście się nad przeznaczeniem, które ich czeka, a którego sami w krótcie będziecie ofiarą.

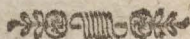
WYCHOWANIE MŁODZIEZY.

Słusznie Prawodawstwo krajowe o nieczułość obwiniać można, że dawniej nie pomyślało o lepszym wychowaniu młodzi, która pewną Ojczyzny być powinna podporą a następnie iey stanowić szczęśliwość. Toż same wprawdzie niedbalstwo y inne popełniają rządy. Jakoż w samey rzeczy, w żadnym kraju Panujący nie zatrudniają się ściśle tym ważnym dla szczęśliwości publiczney y domowey obiektem. Zdaie się iakoby Polityka sądziła Edukacją mniej godną swych starań, gdyż iest obojętna, czy ma cnotliwych lub zkażonych, oświeconych czy nierozsądnych Oby-



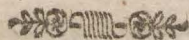
watelów. — Owszem samodzierzca Nieprzyjaciel światła y cnoty, utrzymuje lud w grubey ciemności, rzuca między swe niewolniki zawiązki niezgody, aby zakłóceni łatwiey się iego go poddali ubrdaniom.

Rzeczpospolita nasza tylą obarczona nieszczęśliwościami, ma tę iedyną nad wszystkimi Państwami korzyść, że się urzędzeniem wychowania publicznego iuż zajął Rząd krajowy; winniśmy to mądrymu Monarsze który między innemi szrodkami, które przedsięwziął końcem ocalenia reszty kraju y imienia Polskiego, poznał że lepsze wychowanie młodzi powrócić może wnukom naszym, dawną Polaków dzielność y odwagę. Ta iedna przyśluga krajowi swemu uczynienia, iezeliby inne chwalebne sprawy nie doszły aż do późney Potomności, uwiecznić po-



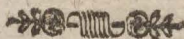
winna Panowanie y sławę STANISŁAWA AUGUSTA.

We wszystkich krajach staranie kształcenia młodzieży porzucone jest Ministrom Religii, to jest: ludziom niemającym ani woli ani zdatności, do rozwikłania rozumu ludzkiego; osobom, których jest zamiarem światło jego przytłumiać, aby nie oświeconych łatwiej pod swą uiarzmić władzę. Nic ważniejszego dla duchownych iak ślepe uczniom dla swych mniemań wlać uszanowanie, sposobić ich dla innego świata, dla Bogów, albo raczey dla siebie samych; przywiązanie do podobnych sobie maia za występność, gdyż tylko same Niebo kochać każą, kochać bliźniego, jest to go nienawiedzieć, gdy mu przypadek i wychowanie odmienią dały wiare. Starać się o szacunek Współ-Obywatelów i cheścić się z dobra dla człowieczeństwa wyrządzone-



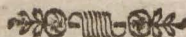
go, jest ubliżać Bogu, któremu wszystkie należą uczucia. Stan ten oddzielny y czyniący swą chirarchią stan osobny w Rzeczypospolitej; zachwała tylko cnoty duchowne niemające żadnego związku z życiem Towarzystwem.

Moralista taki, niechcąc poznać prawdziwey człowieka natury, na którą tylko przez zafsonę swych uprzedzeń spogląda, nie wie iak korzystać z namiętności, które nayfilnieyszą są sprzęzyną do pobudzenia ludzi, ani iak ich ku dobru publicznemu skierować. Xiężę wychowanie dąży szczególnie do tego, aby upodlić Rod ludzki, odiać mu wszelką sprzężyłość, muzgi młodocianne przyimuiące każde wrażenie pomieszać, aby się rozum z czasem nierozwikłał y nie zrzucił z siebie iarzma przesądów, które go dla społeczeństwa mniej użytecznym czynią.



Młodzieniec wachodzący z pod rąk tych poważnych Pedagogów, nie wie czym jest, nie zna co to Ojczyzna, ni co w różnych stanach, w których się znajdować może, dla niej czynić powinien. Głowa jego nabita tylko układami duchownemi y nie pojętami tajemnicami, nad wszystkim się zastanawia, co widzi na świecie. Cała nauka jego obyczajna, na tém się zasadza, aby mocno wierzył, czego nie poymie, y mniema iż najswiętszych dopełnił obowiązkow, gdy machinalne wykonywa ćwiczenia, do których go od dzieciństwa wprawiono.

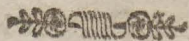
Jest to moy obraz, który kreślę; wyznać muszę ze wstydem dawnych Nauczycielow publicznych, że po skończonych szkołach, w których lat siedm marnie strawiłem, po popisie z powszechney Filozofii, wyszedłem na świat nieukiem pełnym próżności



z mniemanych nauk moich, żem umiał ułożyć argument z *celarent* y *frizezomorum* y długo się sprzeczać o rzeczach, których krzywe wyobrażenie miałem.

Dla oświecenia y stania się istotą Towarzystwu potrzebniejszą, porzucić musiałem fałszywe szkolne początki, y oddać się użyteczniejszym naukom, gdyż napoiony tylko złą łaciną, Filozofią ciemną, badaniami dzikiemi, niewiedziałem iak sobie postąpić na świecie, nieznając pierwszych życia Towarzystkiego prawideł.

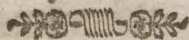
Każdy, co się w podobnym znajdował razie, łatwo osądzi, iak ciężką to było pracą; nic bowiem trudniejszego, iak się wyzuc z błędów któreśmy się kochać nauczyli od samego dzieciństwa; umysły tylko mocne od nich oderwać się potrafią, a słabe nieśmiać badać y powątpiewać,



kroku żadnego do światła, posunąć nie mogą. (*)

Co gdy tak jest, każdy mi przyzna, że największa część osób tego stanu (bo wiele już jest światłych y z dawnego wyzutych Pedentyzmu) mało posiada zdolności do ukształcenia młodych na dobrych Oyców, Prawodawców, słowem na wolnych y użytecznych Oyczyźnie Obywatelów. Czegoż duchowni uczyli? wiadomości mniey potrzebnych, moralności mało co skutkującego na umysłach; bo nauka ta nie wsparta na powodach dotykalnych, nie jest właściwą dla ludzi przeznaczonych żyć na tym świecie. Moralność bowiem, którey sprężyny ukryte są w Niebie, nie ma mocy utrzymania Istot, które się łatwo zaślepiac y popsuc dają.

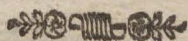
(*) Ego adolescentulos existimo; in scholis fieri stultissimos, quia nihil ex his, quae in usu habemus aut audiunt aut vident. *Satyr. Petron.*



Skoro tedy Młodzieniec tak wychowany na świat wychodził, poznał zaraz, iż początki iego nie zgadzają się z tém co się koło niego dzieie, porzuca ie więc, idzie oślepi za strumieniem, który go z sobą porywa.

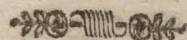
Odmiana Nauk, którą Kommissya Edukacyina, z światłych złożona męszow, szczęśliwie przedsięwzięła, dobre już okazuje skutki. W terażniey Młodzieży sposób myślenia zdaje się być inszy; przeto spodziewać się należy, że przyszłe pokolenia siodkie tey odmiany zrywać będą owoce. Cna młodzi! nadzieio poratowania Oyczyzny, uwielbiaj Króla, kochającego Nauki y szukającego szczęśliwość Narodu; Jego to jest dziełem.

Zatrudni się zapewne taż Kommissya która już tyle dokazała, bardziey jeszcze wychowaniem publiczném, przepisując sposoby, aby wprzod iak nay-



lepiej umocnić ciało; ćwiczenia żołnierskie, walki, mocowania, dzwigania zgodnych do wieku ciężarów, potykanie się w kiiie, częste w zimney wodzie kąpanie, pływanie, biegania do met itym podobne sił krzepienie skutecznie się do celu tego przyłożyć mogą. Odmieni równie i moral, dając mu zasady widoczne, to jest miłość prawdziwą Ojczyzny y Obywatelów, potrzebę konieczną stania się miłym y użytecznym Towarzystwu, y tym podobne do cot obywatelskich podniety: a tym sposobem młode serca gruntownie się ukształcą. W prowadzi nauki kraiovi najpotrzebniejsze; pewne początki Rolnictwa, do którego każdy Obywatel jest przeznaczony; Mechanikę doświadczalną choć dla małej liczby uczniów końcem wydoskonalenia Rękodziel y wyrabiania na większy kraiu pożytek tworów ziemskich, o których iako y o

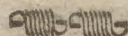
rozsze-



rozszerzeniu handlu zagranicznego mniej dbać należy, poki morg jeden roli do dobywania zostaie, bo ta jest skarb iedyny, prawdziwe kopalnie złote, z których się naywiększe i naypewniejsze skarby wydobywają.

Nie mnieyby kraiovi przyniosło korzyści ustanowienie Szkoły Statystyki, Praw Narodowych, nauki o dochodach skarbowych, do tych czas w Polsce ledwie co znaney, wiadomości celney, którey potrzebę iuż poznał ieden Kommissyi Skarbowey Członek nayczynnieyszy, który dla głębokiey Praw wiadomości, różnych nauk, y nieskazitelnego duszy charakteru odbierają cego teraz okłask powszechny, zaszczytem jest tey wysokiey Magistratury, a którego by młodzi szlachetna za wzor wziąć powinna. Równie sposobienie kilku młodych ludzi do Mineralogii dla kraiu bydź może użyteczne, a że tey nauki trudno doskonale na-

B



bydź bez doświadczenia, przywoit-
szą więc iest rzeczą, wysłać subiekta
wybrane y wiele z dowcipu znanego
obietujące do zawołanych w Euro-
pie kopalni.

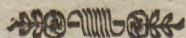
Tym sposobem wychowanie pu-
bliczne urządzone żądane zaiste przy-
nieście skutki, da ciałom gętkim moc,
żyłom suchym sprzężyłość, sercom
czułość, a rozumowi wiadomości po-
trzebne; nauczy młodź przeznaczona
do pierwszych Rzeczypospolitey Go-
dności sztuki rządzenia, czyli Polity-
ki, Szlachtę, iak ma użyteczną bydź
Ojczyźnie, i za nią krew toczyć w po-
trzebie; bogatych iak darów fortuny
dla dobra kraiu używać mają; uboż-
szych na koniec, iak uczciwym prze-
mysłem na życie wygodne starać się
powinni.

Zaiste w miękkim y złym wychowa-
niu, które niezdolni lub obojętni Nau-
czyciele dawali Młodzi, szukać powin-



niśmy zrzodła nieszczęśliwości na-
szych. Oycowie dumni z majątku
wylani na rozkosz y zabawy, nie mają
ani zdatności ani chęci kształcenia
smych dzieci albo przynajmniej do-
glądania Nauczycielów; porzucają ie
ludziom mało oświeconym, często o-
kroć lekkomyślnym Francuzom, kto-
rzy zamiast nauczenia ich wiadomo-
ści ściągających się do ich Stanu przy-
szłego, y wpoienia w nich miłość
Ojczyzny, wstręt im do niej wzbudzaią,
przez zachwalenie innych krajów; al-
bo ich też zostawiają Jurgieltowym Do-
mownikom od których tylko przywar
y podłości ich stanu nabierać mogą.

Pierwszy więc krok, któryby Rząd
ku Reformie obyczajów chciał uczy-
nić, zmierzaćby powiniien do odie-
cia niedbałym y nierządnym Rodzi-
com prawa wychowania swych dzieci,
gdyż ich tylko na złych i niezdatnych
ukszałcą Obywatelów. Czuł już Ly-



kurę, aż nadto potrzebę Edukacyi publiczney. W Sparcie pod ściślym Rządym zostawała dozorem, była iednakowa y prawem przepisana. Szczególniejszym iey było zamiarem zahartować ciało, włać uczucia Antuzyazmu dla Oyczyzny, y odwagę potrzebną do bronienia wolności y kraiu.

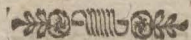
Jeżeli więc ten dziki Prawodawca za pośrednictwem podobney Edukacyi mógł utworzyć Woiakow pogardzających boleścią y śmiercią, za cożby Rząd nasz nieskończenie więcej ludzkości y roztropności posiadający niemiał uformować cnotliwych y mężnych Obywatelów?

Skutek tego męskiego wychowania rozciągał się równie y na pogłowie; wielkość duszy y moc ciała Spartanek zadziwiała następne wieki, czemużby więc Płci naszey piękney też same uczucia włać nie można?



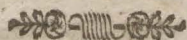
Już wyżej się powiedziało, iż dobre wychowanie domowe mieć niemoże miejsca, gdzie zkażone są obyczaje. Rodzice bowiem pełni próżności, y na różne wylani nierządy, gdy się zajmą wychowaniem swych dzieci, zamiast ulepszenia ich serca, swemi ich napoią przywarami; następnie krwie związki rozwalniaią się w Familiach, których głowy są szczęśliwość na rozrywkach, biefiadach, y dogodzeniu swym żądzom zasadzają, nie zważając, iż nieprzerwana domowa spokoyność zawisła od wzajemnego szacunku osób familią składających.

Oycowie niebaczni, coście uczynili dla tych dzieci, od których uprzemości, posłuszeństwa, wdzięczności, y pomocy wymagacie? czynicie wszystko, aby ich oddalić od serca swego, a chcecie żeby was kochali? zamiast uformowania ich duszy przykładami cnoty, zamiast zaprzątienia ich po-



trzebne naukami, czynicie ich częstokroć świadkami nierządów waszych; odnoście więc słusznie na schyłku życia karę niedbalstwa y nieroztropności waszey, y doznaycie, iż nikt niepowinien ani kochać, ani poważać tych, w których nie znalazł dobroci ani cnoty.

Dla zebrania dobrego żniwa, zdrowem żarzem ziemię zasiewać należy. Gdy rodzice chcą znaleźć w dzieciach serca dobre, przyjaciół szczerych, pociechę y wsparcie w grzybiałości, niechże ich z młodu do swego przytulają łona, niech im dadzą kosztować słodyczy przywiązania Rodzicielskiego, która iedynie więzy ich powagi ulekczyć potrafi. Niech ich uczą swemi przykładami być sprawiedliwymi, niech zawczasu w nich wzbudzą czułość, litość, ludzkość, wdzięczność, a dobrych utworzą Obywateli pełniających obowiązki człowieka,

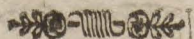


który dla związku, który jest między nim a Towarzystwem majątek y krew swoją poświęcić mu powinien.

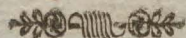
WYCHOWANIE PŁCI ZENSKIEY.

O ty najpiękniejsza Narodu połow! którą przyrodzenie przeznaczyło do udzielania szczęśliwości drugiej połowie, do tych czas od Rządu zaniedbaną byłaś. Sposób którym cię kształca, utwarza z ciebie istoty zachowujące przez życie całe, lekkomyślność, niestałość, narowy y nierządność dzieciństwa.

Ta Płeć obażalna pod wszystkiemi Ziemi-Kręgu sfrefami pod Mężczyznęczy iarzmem. Człowiek dziki robi z swej Towarzyszki Niewolnika; Azygatyk zazdrośny ma kobiety za narzędzie swych rozkosz lubieżnych. Europejczyk wypolerowany, choć się tey Płci nie co więcej pobbłażać zdaie,



postępuiesz z nią sposobem uczciwszym? My Polacy, co się Francuzow chepiemy dwornością dla Poglówia, wlewając mu tylko smak do zabaw, igrzysk, mod, stroiow, lub do nauk miálních, niepokazujemy mu wzgardę istotną umaskowaną pozorem ulegania y grzeczności? Jakąż korzyść oczekiwać można z wychowania danego szlacheckim Paniom? matki próżne, rozsypane, częstokroć występne mogli nauczyć swe córki prawideł cnoty y skromności? Równe dla tey Pci lubey nieszczęście, gdy porzucona będzie Zakonnicom, żadney wiadomości niemającym, oddzielonym od współczności, kłotliwym, lekkowiernym, zabobonnym y napełnionym przesądami zgromadzenia swego. W tych dwóch Szkołach nie uformują się zaiste dobre Obywatelki, Matki czule, Zony zdolne ziednać sobie szacunek y zaftano-



wie serce swych Małżonków. Cała Edukacya Panienek przeznaczonych do życia na wielkim świecie kończy się pospolicie na tańcu, muzyce, stroiach y składzie ciała częstokroć wymuszonym. A do tego prawidła tey drugiey Edukacyi są sobie wcale przeciwne. Religia zakazuje młodey Panience kochać świat y iemu się podobać, kiedy z drugiey strony, wszystko, czego się uczy, ma za cel podobanie się światu. Wpaia się w nie zwyczaj, że ich honor zawisi na wstydzie, skromności, a mianowicie na zachowaniu niewinności, a przeciwnie chęć, którą w nich wzniecają do stroiów y umyżgalstwa, zdaie ich wzywać do porzucenia tey skromności y niewinności tyle zachwaloney.

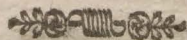
Tym sposobem wychowana Panienska łączy się za rozkazem Rodziców, z Mężczyzną, którego częstokroć nie cierpi. Tyrania lub obo-



iętność iego przymuszają ją w krótko do ofłodzenia swych umartwień domowych, rozsypaniem, lub występkiem. Małżeństwo, które iey świętym wystawiono związkiem, zamiast ofiarowania iey słodczy spodziewaney, brząka iey tylko kaydanami, tym nieznośnieyszemi, iż ie Religia nie roztargalnemi czyni. Nie zostaje więc tey, co ie nosi, tylko ie swemi skrapiać łzami, ieżeli się nie domysli z uszczerbkiem swey cnoty, ciężar ich ulekczyć.

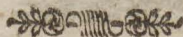
Rodzice niebaczni, zacoż podłym powodowani zyskiem przymuszacie do występku lub w dozgonną pogrążacie rozpacz swe Corki, którym szczęśliwość winniście?

Szacunek potrzebniejszy do szczęśliwego postanowienia, niż miłość, rodzi się tylko z pięknych własności duszy; iakież będzie więc pożycie, gdy Panienska poniewolnie idzie za Męża, który tych nie ma przymio-



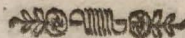
tów? Miłość iest delikatnym kwiatkiem, który najmniejszy powiew przykry niszczy, lecz szacunek iest drzewo nawalnym się opierające wiatrom. Mąż więc roztropny szuka rozkoszy stałych; wybor swoy kieruje następnie do przymiotow serca raczej, niż do znikomych ciała powabow. Lata nieoszczędzają piękności, lecz poważają cnotę, która się ich spustoszeniom opierać zwykła. Toż same prawo wyboru powinna mieć y Białogłowa; za coż podłego interesu ma się stać ofiarą?

Zkażenie obyczajow, rozpusta y inne przywary są koniecznemi skutkami niewiadomości y próżnowania. Natura utwarzając kobiety nieco słabszemi od mężczyzn, przeznaczyła ich do lepszych zatrudnień domowych, y do wychowania dzieci; trzeba więc za wczasu w nie wlać te cnoty, które mają być zasadą ich przyszley



szczęśliwości. Bez tych przymiotów, te, którym naywięcej palem kadzidel, naybardziej są ukarane w Jesieni ich wieku. Nie użyteczne na ten czas Towarzystwu, porzucone samym sobie, odsadzone od podchlebstw i hołdu, do których się próżność ich przyzwyczaiła, wpadają za zwyczaj w głęboką melancholią, Świętoszostwo przykre jedynym dla nich zostaje środkiem grania ieszcze iakieykolwiek roli na świecie. Ciężarem sobie y społeczności, poświęcają Niebu momenta, których miley już nie mogą przedzać.

Plato życzył, aby kobietom dać mężką Edukacyą, aby się przez to użytecznieyszemi stały krajowi. Ta Płeć do wszystkiego jest sposobna, nawet do panowania nad wielu Narodami, iako tego widzimy przykład w *Minerwie Północney*, która y nas swym dosięga Berłem; wielu iednak załtana-



wia ciekawość, ieżeli wschodnie Narody przyzwyczaione do rozkazywania samowładnie kobietom, też dla niey uleganie mieć będą. Zostawmy naszym Polkom łagodność, przymilenie skromne, y cnoty im właściwe, a więcej na tym zyskamy, niż żebyśmy z nich Amazonki poczynili.

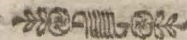
Gdyby ta Płeć odbierała Edukacyą bardziej zmierzającą ku uszczęśliwieniu Małżeństw, nie byłoby zaiste tyle bezżeństw szkodliwych ludności a któreby wielkimi podatkami wykorzenić należało. Panienki zgodniey wychowane, pociągalyby do postanowień nierozzerwanych; a Mężczyzni znaydujący szczęśliwość na łonie cnotliwej Zony, nie mieszaliby intrygami y zdradą pokoiu tyle familii.

A do tego Prawodawstwo ułatwiając bardziej rozwydy, zakazawszy aby się po nie ostatecznie do Rzymu niedawać y onych nie kupować, zatrzy-

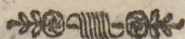


małoby rozwiązłość powszechną. Na-
cożby Religia y Polityka mające za
cel szczęśliwość Towarzystw, pożycie
Obywatelów wsamym słodczy źródle
truć miały? zacoż przymuszać
Małżonków, którzy się nienawiedzą
ypogardzają na wzajem, do życia z
sobą w goryczy y niezgodzie aż do
śmierci? Takie ustanowienia muszą
koniecznie zkazić obyczaje.

Kommissya Edukacyina wziera iuż
w sposób wychowaniu Płci Zeńskiey
w Pensyach Publicznych; zostaie iey
ieszcze ułożyć kazać książki Elemen-
tarne Nauk dla tey Płci właściwszych.--
Morał cały dążyć powinien do u-
kształcenia Panierek młodych na do-
bre Matki, Zony y Obywatelki; go-
dziłoby się przy umocnieniu ciała dać
im wiadomości, którychby w czasie
na korzyść Męża y do gospodarstwa
domowego użyć mogły.



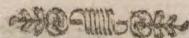
Płci mamiąca, którą przyrodzenie
do panowania nad sercami Mężczyzn
przeznaczyło, poznay cenę rozumu,
poznay cnoty dzielność; udziel tym
drogim duszy przymiotom twego gło-
su czarującego, aby uięły y zwabiły
pewney Płec naszą. Poważay się wię-
cey sama, aby cię lepiey szanowała. Po-
rzuc te upiękrnienia powierzchowne
y błahości. Doskonalcie powabne
kobietki rozum swoy przenikły y ży-
we wyobrazenie; czyńcie się szano-
wnemi przez cnoty obywatelskie y
czyste obyczaje. Niech wasze skro-
mne weyrzenia zmieszają bezwsty-
dność, karźcie swą pogardą niewia-
domość y przywary; poprawcie swym
przykładem młodź płochą y próżniac-
ką, która swemi podłosciami zaraża
Towarzystwo i hańbi siebie; Powroć-
cie zdrożnych Cnocie y Oyczyźnie,
aby się iey pożytecznemi stali człon-
kami: a na ten czas nad umysłami na-



szemi pewnie panować będziecie, niż przez próżne ozdoby krąy ubożące, niż przez umizgalstwa y intrygi, a kosztować będziecie nieprzerwanego szczęścia, które sama cnota ściągają sobie zwykła.

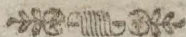
RZĄD, PRAWODAWSTWO.

Każdy człowiek dąży ku szczęśliwości; każde Towarzystwo ten sam sobie cel zakłada; Dla tego człowiek żyje w społeczności, aby łatwiej został szczęśliwym. Społeczeństwo ma prawo nad człowiekiem, dla korzyści które mu w tym zamierzeniu iedna; lecz z tegoż powodu winna mu sprawiedliwość, zaskonę od napaści; każdy Obywatel dla własney szczęśliwości obowiązue się tym prawom być posłusznym, y podlegać tym których ustanowił ich stróżami y tłumaczami roli swoiey. Pod temi warunkami
każdy



każdy Obywatel nabywa prawa nad społecznością, która dla swego własnego bezpieczeństwa, powinna być wierna swym obowiązkom. Dla tych korzyści każdy członek obowiązue się być sprawiedliwym, poddawać wole swoją Publiczney, poświęcać swy interes dobru powszechnemu, bronić Oyczyzny całą siłą swoją, służyć iey zdatnością swoją; nie mieszać społeczeństwa w Dzierzawach, ale przykładać się do uszczęśliwienia powszechnego. Gdy wiernie te pełni obowiązki, Towarzystwo nie może bez niesprawiedliwości ogalać członek swoy z szczęścia które mu ziednać obowiązala się. Wola społeczności wyraża się przez prawa, które są prawidłem dla Obywatelów w względzie zachowania y uszczęśliwienia wszystkich.

Te prawa powinny być wyrokami dobra y doświadczenia przeciwko ia-



teressom osobistym lub namiętnościom osób szczególnych.

Powaga Obywatelów zasadać się szczególnie powinna na wyższości talentow, światła y cnot.

Prawodawcy są Tłomaczami woli powszechney; zaczym prawa od nich stanowione, mają być sprawiedliwe, y zgodzające się z naturą człowieka, z dobrem społeczności, i z okolicznościami czasu. Prawom temu celowi przeciwnym Naród poddać się niepowinien; bo prawo odeymujące człowiekowi wolność, bezpieczeństwo y własność, flusznym być nie może.

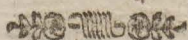
Z tego wypływa; iż między ludem y ich Rządzcą pewne muszą być obowiązki, które w podobnych osnowach zawierać się mogą: ponieważ mnie Naród wybrał za Naczelnika swego, moją będzie powinnością czuwać nad jego bezpieczeństwem, pracować koło dobra jego, zaspłaniać go



prawem od ucisku obywatelskiego a inoćą zebraną kraiową od napaści najeźników; z swey strony Narod dla tych korzyści dążących ku uszczęśliwieniu jego przyrzeka Władzcy swemu być posłusznym, poważać go, starać się wzajemnie o jego dobro y bezpieczeństwo. Skoro strony uchybiają zobopolnym swym obowiązkom, stają się obojętnemi jedna dla drugiej; zrywa się wspólna umowa, y utracają wszelkie do siebie prawo.

Wolne tylko Narody, jakim jest Polska, tą się zaszczycają korzyściami, iż pewne swym Królom przepisują *Pacta*. Jednowładzcy którzy orężem lub zdradą lud iaki podbili, zamiast odbierania praw od niego, przepisują mu je podług woli y urojenia swego.

Polska od swych pierwiastkow po nieskończonych rządu odmianach, została na koniec obieralnym Królem.

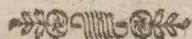


wstawa, w którym korona nieprzechodzi dziedzictwem do potomków tego który ją nosił. Naród czyli raczej Szlachta, która prawie sama obiera Królów ma to za najmocniejszą swoją wolności zasadę. Jakoż piękny to zaszczyt pod gołym Niebem najmędrszego y najsławniejszego z pomiędzy siebie mianować za Króla swego. Lecz tey wolności tylko cień pozostał; przemoc sąsiadów zniszczyła ten drogi klejnot wolności; obieranie Królów, które się od czasów pamiętnych nie obchodzi bez fakcy, zamieszania, wpływu Mocarstw obcych y wojen domowych, staie się zazwyczaj Epoką fatalną dla Narodu. Wyniosłość możniejszych którzy sami sobie przywłaszczają prawo królowania albo stanowienia Królów, rzadko na dobre pozwala ustawy, aby bezkarnie słabszych uciemieżyć mogła. Obranie przez głosy tajemne,



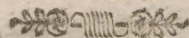
do dawania których samychby tylko Obywatelów dobrze osiadłych prawem przypuścić należało, uchyliby wiele rozterek towarzyszących pospolicie Elekcyom. Ale odmiany najprostsze y najłatwiejsze do urzędzenia znajdują nieskończone zawady w uprzedzeniu ludzkim dla starodawnych zwyczajów.

Dla zapobieżenia nierządom w Bezkrólewiu panującym, y dla uprzedzenia zamieszania przy obraniu Króla, jest zdanie wielu zacnych Patryotów, aby Tron Polski oddać następstwu; a tak aby Naród, który się dotąd ma za wolny, stał się dziedzictwem iakiego domu potężnego. Ten układ rządu lubo bardzo pospolity, nie może jednak iak obrazić umysłu wolnego Republikanta. Jeżeli przez ustanowienie następstwa uchylili się wpływ Mocarstw do Elekcyi, y inne zamieszki domowe, wystawi się Naród na



nieszczęście trwalsze, które udzia-
 łać mogą nieznaomość Rządu, obo-
 iętność na dobro Narodu, wynio-
 słość, y targnienie się na swobody
 krainowe Dynastji lub Familii iakiej.
 Rzadkie są *Stanisławy Angusty*; Król
 dobry dziedziczny nie każdego wie-
 ku jest płodem.

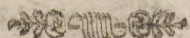
Nie może więc bez płochości nar-
 ród porzucić nieodzownie swe losy
 iakiemu pokoleniu, które ze krwią
 niepodaje następcy sztuki trudney pa-
 nowania *Xiążęta*, którym dosyć jest
 urodzić się, aby panować, mogąż ści-
 śle mieć obowiązki do nabywania
 przez długie prace talentow y cnot
 potrzebnych do rządu? doświadcze-
 nie wieków uczy, że po Monarsze
 cnotliwym, nastąpi potwor okrutny,
 który wszystko obali, co poprzednik
 jego dobrego ustanowił. Mało Kró-
 lów rządzi przez siebie samych y za-
 trudnia się szczęśliwością swych pod-



danych. Królewskie bowiem dostoi-
 ęństwa nadto wielką czyni odległość
 panującego od poddanego, aby się
 Monarcha zniżył aż do zatrudnienia
 się pomyślnością iego.

Z tych powodow rząd dawny Re-
 publikański, choć burzliwy, zdaie się
 bydź zbawienniejszym dla Narodu
 naszego; ponieważ nie masz stałości
 ani pewności w stanie Obywatela kra-
 iu tego, którego los szczęśliwy lub
 nieszczęśliwy zawisł od cnot lub przy-
 war, od rozumu lub nierozsądności,
 od mocy lub słabości iednego czło-
 wieka, którego wszystko, co go ota-
 cza, oszukać y zepsuć stara się.

Wszystkie w prawdzie układy Rzą-
 du mają swe korzyści y wady; lecz
 Monarchia iedynowładna niszczy za
 zwyczaj szczęśliwość publiczną koń-
 cem dogodzenia ambicyi i chciwości
 Króla, który nigdy Dworzań co go o-
 taczają, nasycić nie potrafi.



Nie masz do tych czas jeszcze rządu doskonale ułożonego; trefunek nierozsądnosc, i gwałt ustanawiały do tąd układy rządow. Rzadko uwaga, przezornosc, słusznosc y miłosc Oyczyzny przedsiębiorą rząd poprawić. Wielkie rozruchy odmieniają tylko imię Tyrana; Nigdy bowiem Narody nie sięgają do zrzodeł, z kąd ich niedola wypływa. Wystrzegać się iednak Naród powinien przedsięwziąć środki gwałtowne dla poprawienia rządu swego; bardziey stan wstrząsnąć mogą, iak mały nierząd, w którym zostawał.

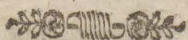
Rozum podaje odmiany powolne; nadto nakręcone sprężyny pęknać mogą. Potrzeba, doświadczenie y okolicznosci najlepsze do tego okazują środki. Zaden się Naród ani razem umocnić, ani oświecić nie może; barbarzyństwo lubi wrzawę woyny a oświecenie słodkie pokoia owocem cenić umie.



Cały Naród powinien wraz myśleć o sposobach zakończenia ucisku i podległosci swoiey, lecz osobie szczególney niewolno, iak zdrowe podsuwać rady, poświęcając swoy interes dobru społeczności. Prostuując tylko mniemania, zbijając przesady dawne a szkodliwe, y dając poznać Maczelnikom Narodu skutki słusznosci, y rozumu uleczyć można słabość stanu y stałe wolności urządzić panowanie.

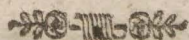
W O L N O S C.

Nic się bardziey nieprzykłada do uszczęśliwienia Narodu, iak wolność prawdziwa; ci iednak którym rząd powierzono, usilnie się staraią onę nadwątlać, aby cugle swym własnym namiętnosci popuścić mogli. Jest preto między panującym a ludem oto walka nieustanna; pierwszy zgładzić,



a drugi wolność udzielić usiłuje. Najszcześliwszy ten Naród, gdzie Naczelnik naymniey ma środków do pociągnięcia znaczniejszych na swą stronę, którzy interes powszechności dla swych korzyści zdradzać zwykli.

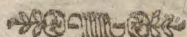
Naród Polski do tych czas rad się z swą zaszczyca wolnością, choć mu iey szczególnie cień pozostał. Epoka, od której sąsiedzi przemożni Królów stanowią, Prawa przepisują, Senatorow więżą, Posłow mimo woli Obywatelów narzucają, y w rząd wewnętrznym, nawet do szczególnych spraw się wdają, została grobem tej wolności; Biada temu Narodowi który pod mocniejszych zostaje opieką; ta go prętko lub późną uia rzmi zupełnie. Gdyby przynajmniey reszty wolności kray na umocnienie siebie użył roztropnie, możeby przy różnych okolicznościach dawną odzyskał świetność.



Wolność, która w ustach brzmi obywatelskich, czczem tylko iest słowem, bóstwo, które obazamy niemożąc ie opisać. Dawniey u nas y to nazywano wolnością, gdy Poseł przekupny lub winem zalany, nieszczęsnym veto Seymy zrywał, aby kray zawsze ięczał w nierządzie.

Jak Religia w ciemniejszych czasach bywała godłem Duchowieństwa do zapalenia tłuszczy przeciwko Panującym, tak wolność iest Hasłem ambicyi dla dopięciu swych zamiarów.

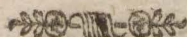
Wolność prawdziwa iest moc używania roztropnie środków rządzących powszechną szczęśliwość; ale ta wolność ma być ograniczona rozumem, słusnością y prawem; przeto nikt iey nadużyć niepowinien, gdyżby przez to ubliżył społeczności; zkąd oraz wynika że Rząd ustanowiony końcem wykonania woli



Towarzystwa, które oznacza, winien wszystkim jego członkom zapewnić wyraźnemi ustami wolność potrzebną ich pracom y zdatnościom, a taka wolność naywyższym jest dobrem człowieczeństwa.

Takie Towarzystwa istotnie są wolnemi, których części bez różnicy podlegają sprawiedliwości nienadwężoney, a nie woli Człowieka podpadającego odmianie.

Mylnie więc sądziemy, że wolność zawisła na doskonałej równości między Współ-Obywatelem, gdyż się sprzeciwia naturze tworzącej ludzi nierównych, bądź co do własności duszy, bądź co do przymiotów ciała; ta równość jest przeto niesprawiedliwą y nie zgadzającą się następnie z dobrem Towarzystwa, które chce aby Obywatele nayużyteczniejszy Rzpltey, lepiej byli uczczonemi y znaczniejsze odbierali nagrody, nieodchila-



jąc ich iednak od prawa powszechnego.

Przeto istotna wolność na tém się gruntuie, aby się każdy bez wyjęcia do praw krajowych stosował, gdyż te nierówność przyrodzoną ludzi miarkują, wspierając równie bogatego, iak ubogiego, możnego y słabego, Panującego y poddanego; ztąd idzie że wolność, każdemu Członkowi składającemu Powszechność jest potrzebną.

Możeli nasz Naród tą się zaszczycać wolnością, kiedy ledwie dziejąta część jego oney używa? a reszta w haniebney dla człowieczeństwa ięczy niewoli? Prawodawcy! ieżeli moc kraiu waszego chcecie powiększyć y rzucić z siebie sprosne przemocy cudzey iarzmo, dacie wolność poddanym; gdy ich uczynicie Obywatelami, dacie im Oycyznę, która dotąd nie matką lecz okrutną była ma-

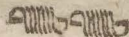


cochą; a niezawodną znajdziecie w nich siłę, na odparcie nayogromniejszej potęgi.

Prawo, co całemu nie służy społeczeństwu, sprawiedliwym być nie może, gdyż niewiąże rąk tym, którzyby się na gnębienie słabszych pokusić chcieli. — Słowem tam tylko wolność, gdzie wszyscy jednemu posłuszni są Prawu.

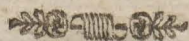
Ustawy moc najwyższą przepisujące mają być nayprostsze y najiasniejsze, obeysćby się na ten czas można bez Magistratur one tłumaczących, ponieważ w zdarzeniach wątpliwych do całego Narodu należy one tłumaczyć, równie iak moc praw stanowienia.

Moc obierania oznaczających wspoleczność jest naywiększym wolności zaszczytem; iakoż rząd mieszany, iakim jest Polski, bez Reprezentantów, których Posłami zowiemy o-



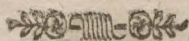
beysć się nie może. Jak bardzo zaś ta prawie iedyna Prerogatywa jest nadwerężona, burzliwe okazują Sejmiki. Bliski jest iarzma lud, co poniewolnie swych mianuie Reprezentantów; rzadko tacy jego utrzymują interes.

Dla zapobieżenia wielu nieprzyzwoitościom, które naybardziej Ziazdy publiczne zawichrząją, y dążą do utracenia ze wszystkim wolności, Posłowie powinni być obierani większością głosów, a to tylko przez obywatelów przywiązanych do Stanu przez Dzierzawy, intereffowanych przeto do utrzymania Wolności, bez której Narod ani szczęśliwości, ani bezpieczeństwa używać nie może, a nie przez czeredę Jurgieltową; ludzie bowiem nieprzywiązani do Oyczyzny, niepowinni stanowić Prawodawców. Przeto Narod wybierając Osoby do oznaczenia siebie przekładać ma oby-



watelów pocziwych, słuszych, znanych z zdatności y cnoty. Zeby się zaś zapewnić przez Posły godne urządzenia interesów Ojczyzny, należałoby wykorzenić przekupność, opilstwo, Junakieryą y intrygi w obraniach zagęszczone. Kreski tajemne w tej mierze najsłabiej woli powszechney dogodzą. Bo coż sobie ubiecywać można po Posłach w pośród Hulanki y Zgiełku obranych! a dla lepszego zapewnienia się o cnocie Reprezentantów, należałoby się ich obowiązywać uroczytą przysięgą, iż ani pensyi, ani łask, ani znaków honoru od Tronu odbierać nie będą, a to pod wolnym odsunieniem ich od Prawa układania interesów obywatelskich. A Stanowiciele ich powinni ostrzec prawo odwołania swej Pełnomocy zlaney na niewiernych Współbraci.

Nie-



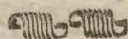
Nie mnieyby się wystrzegać należało, żeby często iednych Obywatelów Posłami nieobierać: interes bowiem umysły zwykły odmieniac; co ściśleyse związki z temi, którzy powagę stanu Rycerskiego osłabiać usilują, łatwo udzielać mogą; widzimy to w każdej nieustającej władzy, która sobie y prawa y interesa osobne utwarza.

Do tych czas w kraiu naszym same urodzenie udziela prawa do sprawowania interesów Narodu, chociaż ten zaszczyt zrzadzony przez trefunek, nie daje Talentów, ani mądrości, ani cnot potrzebnych do pełnienia urzędu, od którego uszczęśliwienie całego Narodu zawisło.

O WOLNOSCI MYSLANIA Y PISANIA.

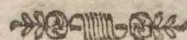
Wolność pisania jest zasadą wolności Narodu; jest to nieprzelamaną ta-

D



mą a koniecznie potrzebną przeciwko spiskom Tyranii; dobre zdanie, przestroga ważna ocalić mogą swobody krajowe. Jakoż to jest powinnością Obywatela, wynalazkami, i postrzeżeniem swoim Oyczyźnie bydź użytecznym; obojętność dla dobra publicznego, w niewolniku tylko znaleźć się może. Wydierać człowiekowi wolność myślenia i pisania, jest to mu odebrać pochodnię w ciemności idącemu, pod pozorem, żeby zniżyć nierozniecił pożaru.

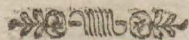
Nawet wolność myślenia, co do Religii, niemoże bydź odjęta słusznie obywatelowi. Każdy człowiek ma Religiją od Rodziców, w Stambule rodzi się Muzułmanem, w Warszawie Katoikiem; przywiązuje się do niej przyzwyczajeniem, y potrzebną ją do swej wieczney szczęśliwości sądzi; więc chcąc mu odjąć to co koniecznym mniema dla najwyższego dobra swe-



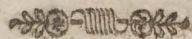
go, srogą jest Tyraniją. W każdym prawie kraju Religia Panującego, gdy ten nie jest Filozofem, przesładuje Różno-Wierców; nie jednak bardzo nie sprzeciwia się ludzkości y sprawiedliwości iak te Religie Narodowe przywłaszczające sobie, z odrzuceniem innych, potwierdzenie Nieba, uciemniając pospolicie wolność człowieka, y deptając nogami najswiętsze morału obowiązki.

Rzeczpospolita, celując wiele Państw innych ludzkością, uczyniła już krok wielki do prawdziwey mądrości, cierpiąc różne pod swym rządem wiary, z kąd w krótkce szczęśliwych dozna skutkow. Pozwolenie Dyssydentom publicznego ćwiczenia Religii czyni jej honor u oświeconych Narodów.

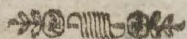
Rząd iednak niedopiął przez to zamiaru swego; Dyssydenci bowiem zamiast używania spokojnie Dobrodzieństw tey wolności, w nieśnośną



wpadli niewolę. Przemoc cudza za-
zdrośna o korzyści, któreby z zalud-
nienia, rękodzieł użytecznych za-
kwitnienia, handlu wewnętrznego y ze-
wewnętrznego rozkorzenia, nieomylnie
złąd na kray spłynęły, wspiera filnie
kilku Szlachtetnych Familii mało ie-
szcze w Oyczyźnie zasłużonych, aby
liczny stan Mieyski a krajowi nieskoń-
czenie użyteczniejszy różnemi gnę-
biły sposobami. Jakoż po wielu gor-
szących zamieszkach y kłótniach do-
syć wiadomych przez sprawy w ró-
żnych Magistraturach miane, przy-
właszczyły sobie też Familie Prawo
nakładania podatków bez ogranicze-
nia na całą społeczność, odsumie-
nia iey od rządu ekonomicznego w
Kościele wystawionym y otrzymywa-
nym za składki Stanu Mieyskiego. Sło-
wem kilku Szlachty po części nieo-
fiadłey uczyniwszy się wielowładnemi
całego Zgromadzenia Rządzcami po-

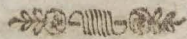


dług uroień swoich przepisują mu
Prawa; a na dopełnienie niedoli tych
biednych Mieszkańców, Sądy Rela-
cyine ulegając okolicznościom y gro-
źnemu domaganiu się Przemocy Pół-
nocney wyrokiem swoim te upoważ-
niły bezprawia. Jakie złąd na kray
spłynęły nieprzyzwoitości, każdy człek
światły łatwo osądzi. W krótcie po
tym Dekrecie dały się widzieć skut-
ki powszechnego w Stanie Mieyskim
nieukształtowanie: Wiele bogatych
Familii, a między temi najświetniej-
szy powozow Fabrykant, któremu
Polska winna piękne karety w niczym
nieustępujące Angielskim, za które
co rocznie znaczne Summy z kraju
wychodziły, zniecierpliwiony Rząd, a
bardziej swych uciemężycielow,
przedsięwzięły wyprowadzić się z na-
bitemi tu bogactwy, y już tym koń-
cem w Gazetach przedanie swych dóbr
nieruchomych oświadczyły.



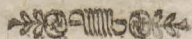
Tak to wygurowana szczególnych osób ambicya *Statum in Statu* formować, stać się krajowi szkodliwą. Bo czegoż ta niedokáže na dopięcie swych dumnych zamysłów mągąc wkładać upodobalne podatki na zgromadzenie tak liczne, iakie już jest w Polsce Dyssydentów? Łatwo tym wyniosłym kilkadziesiąt zebrać millionów, ktorymi krajowi straszniemi stać się mogą. Poznał już po części Naród niebezpieczeństwo z tąd dla siebie; przeto mu roztropności radzi, aby dla uniknienia zamieszek i dla dobra Ojczyzny Stan Mieyski Dyssydentow z podiarzma iey Szlachty uwolnił. Zaleciło już tym końcem Woiewodztwo Wołyńskie swym Posłom, aby się o zniesienie Dekretu w Sądach Relacyjnych zapadłego, usilnie domagali.

Przychyłą się zaiste powszechnie Rzeczypospolitey Stany, do żądania mającego za cel Dobra Narodu i spo-



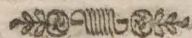
koyność Zgromadzeń, które swym przemysłem pracowitym kraj z bogacają, zaludniają, y tę mu dać mogą sprzężystość, którey się obce obawiają Narody. Zważą troskliwi Prawodawcy, iak szkodliwe bywają zwaśnienia pobudzające lud użyteczny aż do porzucenia kraju, w którym siodkiew wolności używać niemogli; Niech sobie przypomną iaki raz śmiertelny zadało Francyi odwołanie Edyktu Nantyńskiego; wieki tey Rany zagoić nie potrafią. Zuciśnienia tu stanu mieyskiego przez iey Szlachtę, podobnego się skutku spodziewać można. Nie bowiem bardziewy nieroziątrza umysłów iak tyrania od kilku osób doznana, a bardziewy się ieszcze zapala nienawisć ku tym, ktorzy Stan, z ktorogo niedawno wysli, uciemiezać ufiluią.

Co gdy takiest; Rząd rozrzewniony igrkami tylu użytecznych obywatel-



łów, wesprze ich skutecznie przeciwko przemocy, którą sobie bezprawnie Szlachta ich przywłaszcza przeciwko układowi Praw ich Kościelnych; o czem następująca Nota każdego przekona. (*) Powróćmy teraz do za-

(*) Kiedy Rzeczpospolita Dyssydentom wolne pozwoliła Wyznanie, wypływa ztąd niemylny wniosek, iż taż Mieszkańców Klasa powinna mieć, iako Kościół Dyssydentski, przyzwoitą władzę stanowienia swoje *wewnętrzne rozrządzenia*. Okoliczność, że zbior Przyznawających się do Kościoła Dyssydentskiego jest nowym w tym Państwie otworzonym *Towarzystwem*, daje Kościołowi temu wszelkie pierwsiastkowe Prawa społeczności, to jest: że każdy członek oney jest ieden drugiemu *zupełnie równym*, bez różności stanu lub urodzenia; bo, takie są zasady powszechnego Prawa Kościoła zwanego za Granicą Protestantckiego, od którego pochodzą zgromadzenia w tym kraju będące Augspurskiego, nieodmiennego, y odmiennego Wyznania. Pierwsza zasada rzeczzonego Kościoła jest ta: Kościół jest Kollegium, iego Prawa będąc wspólne dla iego Współ-członków, powinny być uważane podług Praw Kollegialnych; na-

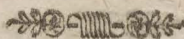


miaru naszego, y okażym że wolność pisania jest cechą wolnego Narodu.

stępnie każdy współ-członek zgromadzenia jest ieden drugiemu zupełnie równy, y równą ma wolność. Technie w prawdzie prawo Kościelne, którego zgromadzenia Dyssydentskie w Polsce będące po większej części przyjąć nie chcą, choć ich do przyjęcia onego przymusić usiłują, duchem wcale innym; ale jest też to Duch Ambicyi Szlachty przyznawającej się do ich Kościoła: *Chceć przymusić* zgromadzenia te do przyjęcia Prawa Kościelnego, którego nie wspólnie, nie *in pleno*, ani podług prawideł Prawa Kollegialnego przyjąć niechciały, jest to obalić pierwsze zasady powszechnego Prawa Kościoła Dyssydenckiego; jest to w tymże Kościele ustanowić Arystokracją, która w żaden sposób z zasadami Kościoła Dyssydenckiego utrzymać się nie może.

Czyliż Stany Najjaśniejszey Rzeczpospolitey, pozwalając uroczystie wolnego wyznania Wiary Dyssydenckiey, miały szczególnie przed oczema y na myśli Selachtę do Kościoła tego się przyznawającą? wcale inaczej; bo cały Kościół *Dyssydentski*.

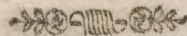
Przeto Szlachta do tego się przyłączająca Kościoła, jest tylko, iako Dyssydenci, współ-członkiem Towarzystwa kościelnego, tak iak każdy inny Członek. Używa wolnego wyznania swey



Naród taki zawsze ma do walczenia z temi, którzy swobody jego nad-

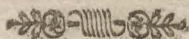
Wiary w tym kraju nie dla tego, że jest *Szlachcicem*, ale dla tego, że jest *Wyznawcą Wiary Dyssydenckiej*. Przeto Szlachcic Dyssydent współ-członek zgromadzenia Dyssydenckiego jest wcale równy innemu członkowi Niezslachcicowi, nie ma pierwszeństwa w kościelnym Towarzystwie nad inne współ-członki, które nie są Stanu Szlacheckiego. Zkądże więc to pierwszeństwo szczególne, którego się Szlachta Dyssydencka dopomina? Takowe przywłaszczenie nadwęży oczywiście powszechne Prawo Kościoła *Dyssydenckiego*.

Ztąd daley wynika, iż nie tylko każde zgromadzenie składające Kościół Dyssydencki w Kraiach Rzeczypospolitey, ale y każdy Członek zgromadzenia, powinien mieć wolną ucieczkę do Stanów Rzeczypospolitey, y iey wzywać pomocy, skoro liczba pewna współ-członków Kościoła Dyssydenckiego Tron sobie w tymże Kościele stawia, y chce w nim królować. Właśnie się to samo dzieje od lat kilku w Państwie Rzeczypospolitey, a mianowicie w Prowincyi Wielko-Polskiej, y Xięztwie Mazowieckim: y co jest przyczyną, dla której Dyssydenci w Polszcze y Litwie stali się celem politywania swych Równowierców w Niemczech będących. Podniósł w tej mierze głos, swoy Pan



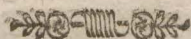
wereżać się starają; bo to jest własność człowieka, że zawsze nad swe-

Büfching, sławny Nauczyciel y Theologii Doktor przyznawał się do Konfessyi Augspurskiej. Dzienniki wychodzące w Niemczech pod Dozorem zawołanych Szkół, układane przez najsławniejszych tego wyznania Mędzów, pełne są życzeń, aby się iak najprędzey przybliżył ten moment, w którymby Dyssydenci w Polszcze y Litwie od samodziernskiego jarzma Szlachty Dyssydenckiej uwolnieni zostali. Wyszczególnię daley te prawdziwe, y niewątpliwe powszechne Prawa Kościoła Dyssydenckiego zasady; Kościół Dyssydencki, nie zaś sama Szlachta Dyssydencka, ma prawo, na fundamencie otrzymanego zupełnego ćwiczenia Religii, urządzenia sam swe wewnętrzne rozporządzenia. ten zaś Kościół składa się z gromadzeń w tym kraju będących, a od siebie nie zawisłych; więc w tych zgromadzeniach, składających w Polszcze Kościół powszechny tegoż wyznania, zostaje niewątpliwe prawo, udziałania ustaw ich wewnętrznych; a ponieważ oddzielne Zgromadzenia różnych miejsc, choć wszystkie razem Kościół Dyssydencki czynią, nie zależą jednak jedne od drugich, mają więc nieodzowne prawo, podzielenia się dobrowolnie y zgodnie dla lepszego porządku, na różne Powiaty y Prowincye; więc te Zgromadzenia, co z swey ochoty do iakiego się



mi podobnemi chce panować; tak y Stany Rzeczypospolitey ufilują czę-

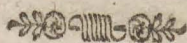
przyłaczyły Powiatu, składają następnie *Kościół Dyssydencki* tego Powiatu lub Prowincyi; nie sama zaś Szlachta tego Powiatu. Prawa zatym ustanowienia *liturgica*, w takowey Duchowney Prowincyi układania ksiąg Prawa, obostrzenia karności Kościelney, podniesienia między sobą składek, ustanowienia Konfystorzów, obierania Assessorów y Prezydującego do nich, rozstrząśnienia ich czynności; wszystko to są zaszczyty należące do Zgromadzeń razem zjednoczonych iedney Prowincyi, y od tego Zbioru Kościelnego zależy także *każdy Szlachcie Dyssydencki* teyże Prowincyi, iako Współ-Członek tego lub owego Zgromadzenia, równie iako y inny Członek nieszlachcie tegoż Zgromadzenia. Nie można tu wystawić Zbioru czyli powszechności z samey Szlachty złożony, bo wszyscy są tylko Współ-Członkami Kościoła. Ztąd przeto daley wypływa, że Szlachta Dyssydencka żadnym sposobem nie może sobie przywłaszczać Prawa naznaczenia podatkow, układania Praw kościelnych, obierania Assessorów Konfystorskich, lub wyznaczenia weale kilku Osób mających oznaczać Trybunał appellacyiny od Konfystorza; wszystko to iest gwałtownym a śmiałym nadwergężeniem Praw Zgromadzeń składających Kościół Dyssydencki.



Okroć ieden drugiemu uiąć powagi; czego świeży mamy przykład, na samym Krołu, którego nieszczęśliwie z najświetniejszych Tronu zdarło Prerogatyw; co w czasie całą zasadę Rządu zwatlić zdoła. (Mąż panujący wiernie swe pełnić obowiązki, gdy mu Naród pierwiastkowej niedotrzymuie umowy?) a ponieważ to każdego interessuie Obywatela, więc mu

Ale te przywłaszczenia są oraz krokami nadwergężającemi Prawa kraiove, które tych Prerogatyw, iako wypływających z udzieloney wyznania Religii wolności, *Kościółowi Dyssydenckiemu in Corpore*, a nie Szlachcie Dyssydenckiey pozwoliły.

Te krótkie uwagi każdego Obywatela przekonąć zupełnie mogą, y konieczną okazują potrzebę, aby Szlachtę Dyssydencką, przez znieszenie przywłaszczeń nadużytych, y Aktów z uciśnięciem Stanu Mieyskiego wymuszonych, w przyzwoię nazad w prawić kluby, a tym samym, żeby Prawa Kościoła Dyssydenckiego, w iego Zgromadzeniach przez ich własnych Współ-Członkow nadwergężone, zachować y zapewnić.

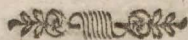


wolno pisać y mówić, końcem bro-
nienia swej wolności.

Pisma nie zwykły mieszać Państw
dobrze rządzonych. (*) Rząd sprawie-
dliwy prawym postępowaniem znie-
waża Potwarz i znajduje niścicielow,
bo Puklerz prawdy y cnoty odbiia
pociski iadowitey kalumnii.

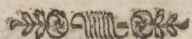
Nie trzeba się nawet obawiać, aby
układy Sekt różnych rozsiewane stały
się dla Stanu niebezpieczne; Sekty
bowiem w ten czas tylko być mogą
szkodliwe, gdy iedna między niemi,

(*) Tyle wyszło uszczypliwych pism na Kró-
la Pruskiego, śmiał się z nich, nawet Pafz-
kwile, y zuchwałę kopersztychy kazał do swe-
go przylepiać Pałacu. Cesarz równie wszyst-
kie cierpi pisma, w których ostre ma wyrzu-
ty. Mamy także tey prawdy dowód w Anglii,
Hollandyi, Szwaycaryi, gdzie nieograniczona
Praw wolność w każdej materyi, a ta wolność
milliony do tych wprowadza krajowi stanowi
iedną z nayszczynniejszych handlu odnogę.

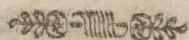


przywłaszcza sobie prawo prześlado-
wania, y gnębienia innych: co po-
spolicie czynić zwykła panująca.
Gwałt zazwyczaj pobudza Fanatykow,
y rozterki w Państwach zrzadza; ro-
zum zaś, gdy mu jest wolno dosko-
nalić się, rozpościera światło w wol-
nym Narodzie i wstrzymuie wpływu-
roień, które go bojaźliwym y niedo-
języcznym czynią.

Jeżeli się kiedy ztąd wszczynają za-
mieszki, znakiem to jest, że ieszcze
wolność ludu tego niedobrze ugrun-
towana. Dla tego iednak nienależy
tamować światła rozumu, które iedy-
nie ludzi lepszymi y szczęśliwsiemi
uczynić potrafi. Przeto y Panującego,
y lud równo postępek światła do-
tyka, a to światło jest szczególnie pło-
dem wolności. W Narodzie tylko wol-
nym człowiek się myślić uczy, a ten,
komu myślić zabroniono, ani swych
czynności prostować, ani przeto szczę-



sliwym zostać nie może. Obywatel używający wolności myślenia, ma sprężystość, odwagę, czuje swą godność, siebie poważa, ceni szacunek Współ-Braci swoich, kocha honor, ma duszę wspaniałą y Antuzyzm dla Ojczyzny i cnot Obywatelskich. Znaż te przymioty niewolnik żyjący pod iarzmem samowładcy? Myśl więc naydroższym jest darem Nieba, różniącym człowieka od Zwierząt nierozumnych; niechcieć go więc używać, jest to stać się niewdzięcznym Stworcy, nieczyniąc zadosyć przeznaczeniu swemu. Coż iuż rozciągnęło tyle światła po Narodzie, ieżeli nie zagęszcze pisma pod Mądrym Królem, nauki zachęcającym? Czemuż mamy obarczać tę narzędzia wybitające twory rozumu, które się tak oczywiscie do naszey przykładają szczęśliwości? Trzymać prassy w ciasnych klubach; jest to tamować wykonanie
Praw



Praw przyrodzonych człowieka; każda zawada wstrzymująca światło w drodze, jest złem niebezpiecznym dla kraiu. O Królu uczony! wszakże nie miło Ci było, Lud, który ci Opatrzność dla uszczęśliwienia jego powierzyła, prowadzić w ciemnościach, rzekłes zaraz napoczątku panowania swego, *fiat lux*, a światło niebawem na Twój głos się wziawilo; Boskie Jego promienia piękniey Twoje zdobią skronie, niż krwawe Wołownikow Laury; y dziecie męrcow wyższe Ci w świątyni pamięci nad te bicze Narodów wyznaczają miejsce; zrywałeś w krotce słodkie nauk owoce, prawda za pośrednictwem prass, które światłych Królów naylepszymi są Ministrami, przedarła się przez podchlebców szeregi aż do Tronu Twego, stawa przed Tobą niewidzialna, bez orszaku, niebywa natrętna, nie prosi o dary, ani o tytały, lub oz-

E



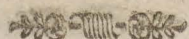
doby. Druk choć obarczony zniszczył już wiele przesądów w Narodzie, y utorował drogę do odmian godnych ośmnastego wieku, a czegożby prasy zupełnie wolne nie były uczyniły?

Wszakżeś my winni wrażeniu, które nie co śmielsza książka *Uwagi nad Życiem Jana Zamoyskiego* w umysłach udziałła, wzmocnienie sił Rzeczypospolitey, a zatym y przysła iey powagę. — Za coż się dłużej pod zastoną skromności kryiesz Mężu dobroczynny; pódź odbieray hołd publiczny od wdzięcznego ci Narodu. Należy cenić pracę tych wielkich Duchow co się dobru krajowemu poświęcają; bo czem by dotąd bez nich były Narody? czémby do tych czas była Polska?

Co gdy tak jest, nieprzyjaciel tylko dobra powszechnego, tamę wolności prasy założyć się odważy; ale



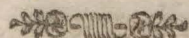
niesprawiedliwość jego wszystkie myślące Istoty obruszyć powinna; wszakże własność myśli naszych jest częścią ważną naszej własności osobistej; bo nie mogąc szukać prawd potrzebnych szczęśliwości naszej, niebylibyśmy w stanie naszego zachować iestestwa; żadna więc powaga nie ma prawa przeszkadzania nam w używaniu tej własności, gdyż wolność myślenia jest istotnym człowieka rozumnego zaszczytem. Ta wolność na koniec żadnym niepodpada nieprzyzwoitościom; bo jeżeli prawda, byź szkodliwą? a błędy w Sądzie publiczności potępione swe znajdują zawstydzenie. Jeśli więc człowiek ma prawo do wolności myślenia w ogólności, powinien ją tym bardziej mieć w materyach, które sądzi byź najistotniej potrzebne jego szczęśliwości; takimi są układy wiary, między którymi powinniśmy mieć moc obie-



rać te, których prawda zdaie nam się bydź najlepiey dowiedziona: w tey mierze iak oczy do patrzenia, nogi do chodzenia, tak rozum ten drogi dar Niebios do roztrząsania służyć nam powinien.

O! cne Rodaki! co się zaszczytacie wolnością, dla czegoż wam dotąd niewolno jest myśleć? rozum was obsaczony powagą nadużytą tych, których interessem prowadzić was w ciemności, plodow swych wydać nie może; zrzucicie z siebie to iarzmo hańbiące istotę człowieka, i idźcie za przykładem innych wolniejszych Narodów: umocmycie prawem wolność myślenia y pisania.

Niech pisma wasze w iakimkolwiek Rodzaju, wyjąwszy uwłaczające sławie Obywatela, niepodpadaią odtąd tym przewodnikom, którzy się skutkow światła bojąc, rozum wasz przytlumiaią; a kiedy koniecznie

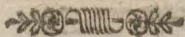


mają podpadać censurze, choć do tych czas nie okazano do kogo to prawo należy, zleccieź Prawodawcy Kommissyi Edukacyi Narodowey, która około rozszerzenia Nauk skutecznie pracuje, niech światłych do tego wyznaczy Meżów Stanu Swieckiego y Duchownego, a do ostatnich niech tylko należą pisma Teologiczne, lub Dogmatyczne.

Już się wyżej rzekło, że Rząd Prawny niepowinien się ztąd obawiać zamieszau; Samodzierstwo tylko y zabobon nieprzyiaciele światła rozumu ludzkiego, nie cierpią wolności myślenia bojąc się, aby nim oświecone Niewolniki nie zrzucili z siebie ich iarzma.

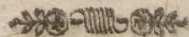
WOYSKO.

Narody kochające swą wolność
mniemały zawsze, iż liczne płatne



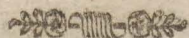
Woyska tamują siodkie y swobodne iey użycie. Jakoż dawnieysli Polacy zupełniejszą od terażnieyszych zaszczytali się wolnością; ponieważ zawsze uzbroieni osobiscie, łatwo odpierać mogli naieżników. Każdy Obywatel dla korzyści, dla których się nim nazywał, bydź musiał Żołnierzem, Oboz służył mi za mieszkanie, a Szabla, którą zawsze nosił u boku, a iedząc kładł na stole, zapewniała mu wszelką wolności siodycz. (*) Skoro Naród odmienił dawny Rząd Żołnierski i Należnikom obronę swej Oycyzny powierzył, nadwątlil zaraz początkową swą wolność. Żołdak nie zna innych związków, procz tych,

(*) Toż y o innych mówić można Narodach. *Xenophon* twierdzi, że u Ateńczyków naybitniejszymi byli Żołnierzami Ziem Właściciele, ponieważ ich całość Kraiu naylepiej dotykała. U dawnych Niemców, sami gruntow Dzierzyciele mieli zaszczyt bronienia Oycyzny.

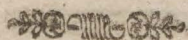


ktore z swym zawarł Wodzem; mnie ma się bydź obrońcą Oycyzny, choć często kroć iest fatalnym Narzędziem w ręku Nieprzyziaciela domowego, który przedsięwziął ją uiarzmić

Gdy iednak kray nasz otoczony Mocarstwy trzymającemi na Żołdzie liczne woyska, konieczną widzi potrzebę bydź uzbroionym siosownie do układu woiennego swych sąsiadow, aby reszta Polski nie stała się łupem ich chciwości, roztropność mu więc każe, aby na wzor innych podług rozciągłości y przemożności kraiu, pewną wielość woyska ustanowił. W pomiar zaś rozległości Kraiow Rzeczpospolitey, sto tysięcy woyska dobrze ćwiczzonego zdaia się bydź potrzebne. Niechże więc z naywiększą oszczędnością, nie dla porady, lecz dla obrony y potrzeb Państwa, iak nayprędzey urządzone będzie. Widziemy teraz że woyska pudrowane, woskowane,



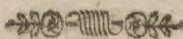
wymuskane i strojne, które przepychały duma Samowładzców od Rolnictwa dla dogodzenia chciwości swojej odrywając, pierzcha przed zgraią niesforną (dla której niegdyś Polacy byli pogromem) a ta gdy powodowana tylko przez fanatyzm y słuszną zemstę tyle korzyść, czegożby Narodowi wolność swą walczący nie dokazał? Nieprzyidzieli do tego, jeżeli los wojny dłużey Muzułmanom posłuży że upokorzone Niemce wzywać znów będą na klęczkach, ratunku Polaków; w tym razie zdaie mi się, bliżeyby było do Lwowa niż pod Wiedeń; niewdzięczność niewarta ludzkości, od lat kilku niesmaczno z ich iemy łaski; co nam dwa razy na dzień, ich przypomina łupieztwo. Gdy więc Rzeczpospolita przynaglona potrzebą przystępuje do ustanowienia wojska nieustającego, nie przepomni bez wątpienia przepisać mu karność stos-



sonną do Konstytucyi krajowej. (*) Niech uważa że wszędzie Żołnierz jest stworzeniem dzikim, którego panującej wolność zakupując pozwala mu nierząd y rozwiozłość, aby był narzędziem ujarznienia Narodów; wszędzie wojskowy jest machiną, niewolnikiem y nieprzyjacielem wolności swych Współ-Ziomków. Niech pierwszą powinnością będzie żołnierza bronić Ojczyznę, a drugą szanować Obywatela, który go żywi, odziewa, y pracuje za niego w pocie czoła; niech zuchwałość i iunactwo swe wywiera siły na naieżniki kraiu; lecz użyteczny Obywatel ma być celem poważania iego.

Ale sto tysięcy ludu oderwanego od Rolnictwa lub Rzemiosł nie mo-

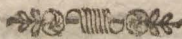
(*) Mało do tych było wojska w kraiu, lecz y to dało się we znaki Obywatelom, a naybardziej biednemu Rolnikowi, wiele się to dzieje bez praw iow na Prowincyach oddalonych, które nieprzychodzą do wiadomości Departamentu. W tym momencie żałą się Miasta, że Kawale-



że, iak znaczną krajowi udziałać szkodę; iest tego dowód w Gallicyi, gdzie przybyciem Żołnierzy ubyło chleba. Nim więc Rekrut ciągniony będzie z Ziemią; interes Państwa radzi, aby wprzód oczyścić miasta z ludzi luznych, bez służby, bez sposobu do życia, niebiorących się do Roli ani do Rękodziel, hultajstwem y kradzieżą się bawiących; sama Warszawa takiey zgrai 6000 dostarczy.

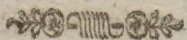
Wybior Rekruta niepowinien także paść koniecznie na wzrost lub piękny układ figury; bo w terażninyżym wojowaniu sposobie szypkość y zrzęczność więcey popłacaia.

Nie przystałoby mi rozumować o urzędzeniu Woyska, bo nie iestem woyskowym, owszem do sztuki zabijania ludzi wstręt nieprzełamany czuję; miley mi zawsze było zgłębiać skrytości przyrodzenia, aby wydoskorya Narodowa płaci tylko 3 Zł. za korzec owsa, gdy po 6 w targu, cierpiż to kraj rządny?

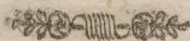


nalit sztukę płodzenia rodu człowieczego; badania moie natury nie były bezskuteczne, dałem iuż Kraiowi dzieściciu Obywatelow, z czego się bardziey chępie, niż z Świętych rozboiow, przez Naddziady moie w Palestynie udzialanych. Zdaie mi się iednak iżby w Woysku ustanowić się miałym przynaymniey 30 tysięcy iazdy z samey Szlachty złożoney umieścić należało.

Rozmnożoney krwi Szlacheckiey pokolenia do tego przysły poniżenia, że się do naypodlejszych usług udawać muszą, nie mogąc do tych czas w Woysku mieć sposobu do życia z honorem; Winna iednak powszechna Matka Oyczyzny wsparcie Praprawnukow owych sławnych y bitnych Polaków, którzy dla niey mężnie krew toczyli, y oręż swoy aż u nayoddaleńszych Narodów wślawili. Trzebaż przecie sądzić, że krew przodkow nieodrodziła się zupełnie w tych

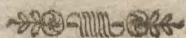


podupadłych Następcach: Nabiianie im punktu honoru, w prawienie ich do zręcznego machania pałaszem y innych ćwiczeń żołnierskich, wzbudzi w nich dawnych Rycerzow odwagę: ale kiedy Rzeczpospolita razem znaczne uchwalając Woysko tyle rąk od uprwienia Roli y innych robot pospolitych oderwie; zdrowa by iey polityka radzić powinna, aby użytecznie toż Woysko podczas poku użyła; dla nadgrodzienia po części sobie szkody, którą od niego w przeciągu wojny ponosi. Moznaby nawet naznaczyć nadgrode temu, któryby Rękodziela jakie przyzwoite dla Zołnierza obmyślił. Niech tym czasem szuka wnętrności Ziemi skarbów, które Naród wydarł niewdzięczny; wszak są poznaki fizyczne, że się w niektórych znajduią okolicach; co pismo w krótcie wynieść mające okaże.



Wszak ręce Zwycięzkie Rzymian użyte były do robot publicznych, w krajach, które ich podbiła waleczność. Pokoy niepograżał ich w szkodliwe próżnowanie. Legiony z osiadłych Obywatelów złożone imaly się rydła lub motyki; robiły drogi publiczne, dobywały gruntow, obrabiały kamienie, prowadziły wodościagi, y rzęły kanały. Temi użytecznemi pracami Zołnierz zabawny wprawiał się do znoszenia znoiu woiennych, unikał przywar, które próżnowanie y nieczynność rodzi, y stawał się przeto użytecznym Towarzystwa członkiem.

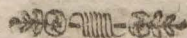
Za cożby więc Zołnierza Polaka do robot podobnych użyć nie można? wieleż to błot do ofzuszenia, drog do wyprostowania, lasow do wykorzystania lub okrziesania, y rzek do połączenia w kraiu naszym zostacie? zacożby Zołnierz poświęcający



tylko dzień jeden w tydzień mustrze, u Chłopa kwaterą postawiony, nie miał mu dopomagać koło uprawy Roli za strawę? rządny zbierałby sobie grosz jaki z Zofdu swego. Czemużby blisko Fabryk rozłożony nie był do ręko-czyniu jakiego użyły.

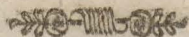
A tym sposobem gdyby przynajmniej trzy części wojska po 15. Gr. na dzień zarobiły na pożytek kraju, zyskałby na Rok 28800000.

Ale, rzecze kto, - coż to jest Sto Tyficy wojska na odparcie trzech Mocarstw ogromnych, gdyby się na podzielenie resztą Polski zpięknęły? Narod z iednoczony, zagrzanym męrością Oyczyzny dla ocalenia swych swobod ma w sobie siły, których moc żadną przełamać niepotrafi. Trzeba tylko wskrziesić w Narodzie dawną waleczność; nayskuteczniejsze do zamiaru tego będzie ustanowienie zpiędziesiąt tyficy Milicyi po-



pisowey. Wydał już względem niey Mysł dobrą, godny y światły Obywatel; środki które względem tego ułożenia przekłada zdają się być proste, więc łatwe do wykonania. Godzi się więc spodziewać, że znajdzie dla siebie pochwalców w prawdziwych Patriotach. Niech się y w tey Milicyi a mianowicie konney uboższa mieści Szlachta, ieżeli bydź może osiadła lub iey Synowie. Gdy do tego wprowadzi się ieszcze ćwiczenie Studentów po szkołach Narodowych w mustrze y zręcznym biciu się w kiie; spodziewać się należy, że się duch odwagi y Antuzyazmu dla Oyczyzny po całym rozleie Narodzie; a gdy to nastąpi, któraż się Potęga na uiarżmienie iego pokusi bezkarnie?

Otoż i Wojsko dziś uchwale! a to, o cudnie! o dziwy! iednomyślnym Narodu głosem, o dniu wielki iuroczyfity, dniu 20. Października 1788,

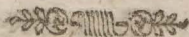


albo stanowisz Epokę Ślawy Polskiej, albo dla iey wolności grob wykopiesz; ale gdzie podziąć Zolnierza? nie masz w kraiu twierdz, niemasz koszar, niemasz Magazynów, ani Zbroiowni: Na to wszystko mało 60 Millionów tym czasem, a 30 Millionów co rok na odzienie y wyżywienie tego Woyska. Więc Naród składać musi podatki; bo potrzeba Woyska dla powszechney obrony stanowi ich konieczność.

P O D A T K I.

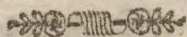
Chcąc zachować ten Układ powszechnie przyjęty, aby podatek z *czystych tylko dochodów* był wybierany, a nie z *Rolniczych Nakładów*, nietriebaby inaczey stanowić podatków, tylko w pomiar intraty z Ziemi, z której wszystko pochodzi, odciąwszy ztąd wprzod gruntowe wydatki.

Podatki

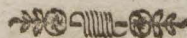


Podatki każdego stoffownie do majątku iego dotykające są tylko sprawiedliwie, a takie, co najłatwieysze do wybierania, y najmniej są uciążliwe, przekładać należy.

Zdać się mieć te własności Snop dziegiaty prosto z pola doradzony na Podatek przez iędrnego a oraz najwinnego *Autora Zgoda y Niezgoda* Ale za coż tu nie mam wymienić J.W. Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego, Męża powszechnie znanego przez niezmierne przedsięwzięcia, których się dla swego y krajowego dobra z szczęśliwym ima powodzeniem? nieprzeftając na wprowadzeniu do kraiu licznych rekodziel pomnażających ludność, odbycie płodów, handel wewnętrzny y wszystkie korzyści Naród bogaiące; nieprzeftając mowie ten Obywatel przemyślny y czynny na pożytkach, które mu powierzchnia Ziemi dobytey y osuszoney wy-



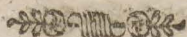
daie, porze głęboko iey wnętrzości szukając skarbow, które nam moc y cheliwość wydarła. Nakłady y prace iego szczęśliwe wydały owoce; znalazł bowiem w kopalniach swoich skarb nowy, skarb nieoszacowany dla kraiu, to iest Stal samorodną, której mu dotąd brakowało; wysławił wielkim nakładem Kuźnice, celujące wszyskię znane w Europie, sprowadził z Zagranicy mnóstwo Rękodzielników, na wyrabianie różnych sprzętów żelaznych y stalowych, za które milliony co rok z kraiu wychodziły. Poświęć, godny Patrioto, dobru powszechnemu twe sławne Kuźnie, niech huk ogromnych młotów pogłuchych, któreś ludnością ożywił, okolicach, nieustannie się rozlega; niech Cy Kłopy Twoie kują pioruny na Nieprzyjaciół Ojczyzny; iako Syn czuły ofiarowałeś już na iey obronę z Pierwiastków wynalazku Twęgo 5000



Pałaszow; dayże im hart bierny, aby ciós każdy był śmiertelny; a dla uwiecznienia Pamięci Twoiey wyryi ten Napis: *Na Łupieżce Ojczyzny*. Dostarczay czymprędzey broni poki, Mocarstwa woyną zaięte uzbroienia Narodu nie tamuią, y żeby pieniądze nie poszły za Granice, y zmocnienie Nasze nie było oraz zafilemieniem sąsiadów.

Rząd wszędzie tak użyteczne przedsięwzięcia wspiera ufilnie. Gdy zaś ten cny Senator własnym zbogacony przemysłem, piniężney niepotrzebuie pomocy; winna Mu Rzeczpospolita przynajmniej danek oddać publiczny; Urząd znaczniejszy, lub *Order* nowy *Patriotów* umyślnie, dla zachęcenia innych Obywatelów do podobnych zamysłów, ustanowiony, naywprod Męża tego zdobić powinien.

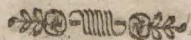
Warzenie Soli, z której kray ogłoszony, iest ważnym dla Rządu obiektem y uwagę iego zastanowiąc powi-



nien. Takowe przedsięwzięcia Skarb tylko publiczny w pomiar potrzeb krajowych wykonać zdoła, Jest iuż Warżalnia, Oddzielnia, (Gradyrhaus) należycie przez wyżey namienionego Obywatela urządzona; są zródła niewyczerpane wody stoney wiele w przyszłości obiecujące; są w pobliskości y lasy rozległe, trzeba tylko nakładów stoffowych do mnogości soli potrzebney a co nadgrodzi niemylnie szkodę poniesioną, a może tym czasem szczęśliwy trefunek Sol kopalną odkryje.

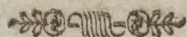
Ale mnie gorliwość nie co od niego odwiodła celu! powróćmy do dziesiątego snopa. Kiedy Mąż co tak pomyślnie swe wykonywa projekta, uznał ten podatek za łatwy; iakoż wiele jest iego zdania, zacoż nie ma być uchwalonym podług układuiego?

Gdyby jednak dla tego, że nie może być zaraz podniesionym, a po-

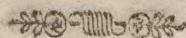


trzeba Podatków nagli, był odsunięty; považam się przełożyć inny który równie bo w pomiar intrat, dotknie Obywatelów.

Wiadomo, że Pańszczyzna każdego Dóbr Dziedzica stanowi intratę; Poddaństwo zaś niezgodne z prawem człowieczeństwa one wyrabiać musi dla tych, co na nie ten srogi włożyli obowiązek: słusność więc każe, aby Dziedzic płacił Stanowi, do którego szczególnie poddani należeć powinni, część korzyści, którą mu z krwawym przynoszą potem. Mniemamy więc, że każdy dzień tey robocinny; bądź ręczny bądź sprzężayny przynosi Panu 6 gr. wszak każdy mi przyzna, iż nie jestem surowy Kalkulator: weśmy teraz liczbę średnią między jednym a sześciu dniami, chociaż na niektórych miejscach po dni 12 na tydzień robią te nieszczesne bydle-



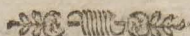
ta dwunogie; a wypadnie trzy dni na tydzień, następnie zarobi Poddany Dziedzicowi na Rok Zł. 124 gr. 24, niechże z tych 124 Zł. 24 gr. zapłaci tylko Zł. 10. Rzeczypospolitey, iako iedynowładney Pani Poddanych. Trzy więc Milliony Poddanych pańszczyzną robiących, bo ich przynajmniej tyle w pomiar całej ludności rachować można, dadzą 30 Millonów Zł. przez samych Właścicieliw opłacanych; owoż równa Summa, iaką Autor *Zgody y Niezgody* z dziesiątego snopa wykalkulował — otoż y dosyć na płacę 100,000 Woyska. Jeżeli wykonanie tego Proiektu ma iakie nieprzyzwoitości, niech go mętrzy i doświadczeni poprawią. Rzecz iednak pewna, że dochodzenie całej intraty i wydatkow gruntowych długo zatrudni i do wielu Krzywoprzyśięstw przyczyną będzie; liczbę zaś Pańszczyzn istną, każda zaświadczy



Gromada. Gdzie zaś niema robocizny, dziesiąty Grosz Czyszow iey miejsce zastąpi.

Obrocenie Starostw na Skarb publiczny przez tegoż Autora zalecone, zdaie się bydź tym sprawiedliwsze, iż nie widać w Narodzie tak wielkich zasług, aby przez Osoby szczególnie trzymane bydź miały. Zamknie się przez to rzodło wielu zamieszkań, a otworzy się pole odzaludnienia miast i włości, które docześni dzierzawcy niszczą pospolicie. Sprawiedliwość iednak niedozwala, aby pod te prawo podsunięte zostały Starostwa *bona fide* nabyte; gdyż w tym względzie świętość ustaw krajowych ich pewność zabezpiecza.

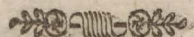




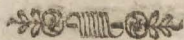
DO AUTORA ZGODY Y NIE-
ZGODY.

Z powodu Podarkow Duchowieństwa.

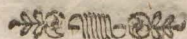
Niech Ci powinszuję nowy Autorze Kolego, żeś się ośmielił rzucić na Ciało ogromne, które przesady słabożytne czynią poważnem! niegodzi się jednak Autorowi bydź stronnym; dla iakich to względów wyłączaś Generałów, kiedy największą część sztabu zwinąć radzisz? urażeni są ci Mężowie szanowni, że ich odsuwasz od przyłożenia się do dobra publicznego; iakoby tylko dobro Nieba i swoje za cel mieli? Okazał to oczywiście gorliwy Nasz Pasterz, a oraz cnotliwy Patryota, gdy na zbrojownię znaczny dar swej ukochanej Matce ofiarował; pódydą niemylnie i inni tchnący nie mniej czułem dla niej przywiązaniem, za Jego świętobliwym przykładem; miłość Ojczyzny



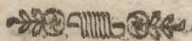
która ich woła ratunku, troskliwość zachowania tak bogatych Biskupstw, na koniec boiaźń utracenia tych swobod, któremi się Biskupi szczególniej w tey Rzeczypospolitey zaszczycaią, otaxują wszystkich wpomiarich dochodów; a że te są znaczne, i wzniecaią częstokroć dumę, nieprzyjętność, zbytki, pogardę dla innych Obywatelów, i nieczułość dla nędznych, przeciwko przepisowi Ewangelii; spodziewać się więc należy, że ich składka Milliony wyniesie; ale Broń Boże, żeby na biednych Poddanych wyciśnioną bydź miała! Zeby zaś tę Ofiarę piękną ośłodzić perspektywą, mogłaby Rzeczypospolita, jeżeli iey potrzeby naglące pozwolą, pomnożyć dochody Xcia Prymasa, i mianować go Patryarchą Obojga Narodów, niezawisłym tylko od Praw Kraiowych i Tronu; aby dla nieużytecznego związku, nieposyłać więcej summ za Granicę za Sakry, An-



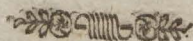
naty, Rozwody, Odpusty, pozwolenie grzeszenia (dyspensy), Agnus Dei i inne święte towary wartość tylko mniemalną mające. Wszakże my już dorosłe Dzieci, bez paska chodzić potrafimy; zachowujemy jednak winne uszanowanie dla Matki naszej; a jeśli w swej zgrzybiałości pomocy od nas potrzebować będzie, uznajmy za powinność ją wesprzeć. Nie urazi się zapewne, że się na swój chleb puszczemy; Matki powinność nie brać, ale dawać dzieciom, niechże y nam na wyprawę swe oślatnie da błogosławieństwo; a gdy ie odmowi? każde liczne zgromadzenie ludzi składa Kościół, Rzeczpospolita będąc tym zgromadzeniem wolnym; więc ma moc i prawo stanowienia Naywyższego czci publiczney Ministra. Na kogo zaś ten wybór zgodniej paść może, eżeli nie na Vice-Reja, którego gorliwość o dobro świeckie i Duchowne



Narodu tak powszechnie jest znana? którego ulubieńszym ieszcze czyni związek krwi z Naylepszym Królem, a z Królem który stanowiąc będzie Epokę najwyższej szczęśliwości i Sławy Narodu Polskiego. Byłby to krok godny terażniejszych światłych Prządawców; co za chwala dla nich wiekopomney pamięci, że im kray był winien uwolnienie swe od podległości fizycznej i moralney. Lecz powróćmy do Autora naszego; oto błogosławiągo biedni Plebani, ze zbytków ich współ-towarzyszów radzi lepiej ich opatrzyć; iakoż przystoynosc i słuszność każą, aby stan Duchowny, a mianowicie pracowity uczciwe miał życie. Pozwolisz tedy J. W. Autorze, żebym Plebanow, aby więcey mieli sposobność czynienia dobrze nieszczęśliwym, do 3000 Zł. powiększył dochod. Wszakże się przy nich pożywią siostrzyczki, siostrzeniczki, bra-



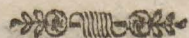
towe, krewne &c. trzebaż im i gos-
pofi skrzętney i zabawney. Maż Du-
chowny pracuiący okolo pocieszenia
chorych lub zmartwionych owieczek
bydź bez pocieszycielki i lubey To-
warzyski w domu? Ustawy kościelne
odsunęły Duchownych niebacznie,
bo przeciwko układowi natury, od nay-
słodszych z płcią piękną związków.
Nie mają więc rozkoszy widzieć się
odradzających w krwi swoiey; nie-
słyszą pieszczonogo imienia Oyca, ani
słodkiego nazwiska córki lub syna
wymawiać otworcia nie mogą. Ale
przyrodzenie, mszcząc się swey krzy-
wdy, odzywa się w nich mocniey, niż
śluby płocho poprzyśiężone; dość
bowiem skrzętnie okolo rozkrze-
wieniu rudu człowieczego, na wię-
kszą chwałę Boga y Oyczyzny po-
żytek, *in cognito* pracuią. Ile zaś chu-
de fary Ci dają błogosławieństw, ty-
le na Cię tłuste prałaty rzucaią zło-



rzeczeń; iedni cię nazywaią odszcze-
pieńcem, drudzy Bożnikiem a inni
wcale Ateuszem, co? mówią mniej
światli, chceć nas znosić albo przy-
muszyć do podatków, iest to święte
obalać ołtarze. Masz tego małą pro-
bkę w liście mniemanego Plebana; a
lubo odpowiedź Twoia pod tytułem
*Respons na List Plebana pod płaszczy-
kiem Kanonika*, nie tylko zupełnie go
zgasila, ale i na śmiech u Publiczności
świeckiey wystawiła; iednak, gdy żar-
ty i dowcipne uczynki może niekaż-
dego przekonaly; dodam więc nie-
które uwagi zasadzające się na ukła-
dach powszechnych.

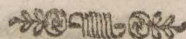
*Dodatek do Odpowiedzi na List Ple-
bana.*

W względzie dwoiakim Ducho-
wieństwo Polskie uważać należy; wyż-
sze iak Obywatelów w obrady publi-
czne przez ustawy krajowe wchodzą-

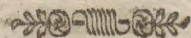


dzących, a niższe iak sług płatnych od Oyczyzny. Pierwsi iako cząstka poważna Narodu z bogaceni z uszkodzeniem powszechności i zaszczytami naywyższemi Rządu Prerogatywami nad wolę Ewangelii świętey, niepowinniż publicznych znosić ciężarów dla ogólney obrony? a zwłaszcza że ich te znaczne, które posiadają Dobra, nic niekosztują, będąc nader szczodrym Oyczyzny darem: drudzy iako słudzy nad potrzebę kraiu rozmnożeni, mniej przeto użyteczni, niepilnujący powinności, które im pierwiastkowe ich ustanowienie wyznaczyło, niemogąż bydź zniesieni lub w liczbie zmniejszeni?

Rzucenie oka na początek Duchowieństwa, na iego zpanoszenie, i rozkrzewienie, o tem lepiej przekonajązdego. Religia nie jest wieczna, iak twierdzi list Plebana, bo ludzie nie są odwieczni. Uczy dostatecznie Histo-

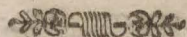


rya, iak się Religia Chrześcijańska w Polsce rozkrzewiła; wiadomo że skoro tu zawitała, Rzym mając zawsze za cel rozciągnięcie panowania swego, przysyłał swą Milicyą Duchowną na podbicie sobie umysłów i korzystania z prostoty Narodów. Na czele iey był mnich iaki zawołany lub Biskup otoczonym orszakiem Synowców, Sierżentów, lub S. n. Ci przy rozterkach zdarzających się przy odmianie rządu, i wprowadzaniu nowej Religii, wszelką znaydywali łatwość przywłaszczenia sobie łupów dawnych ołtarzów. Szrodki, których używali ci przychodnie częstokroć przewrotni i tchnący duchem swego Narodu w zamiarze nabycia dóbr, bogactw i powagi, nie były zawsze znaczone piętnem świętey Ewangelii; ich hasłem było prześladować Pogan i ich majątki dla Kościoła czyli dla siebie zabierać. Zabobon który w pierwiast-

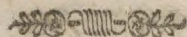


kach Religii daleko był ciemniejszy, ile że ieszcze bardziey tchnął duchem bałwochwalstwa, stanowił fundusze duchowne, wyznaczał włości rozciągle w Imię Boga dobroci Różnowiercom wydarte, i podawał wielkie dostatki w ręce tego Duchowieństwa. Zbogacone tym sposobem i oświecześniejsze na ten czas od reszty Barbarzyńskiego Narodu, stawało się samowładnym Xiążętom potrzebne, bądź dla uiarznienia Hord innych przez Krucyaty na nie sprowadzone, bądź też na upokorzenie dumnych Sądów już Chreścian za pomocą piornow Watykanu, których bywało konduktorem, albo bądź na koniec do rad, które iak wiadomo z Historyi nie raz Rzeczpospolitą za wicherzyły Nie przestawało na tym Duchowieństwo dawniey chytre i podstępne, kłociło domy Xiążąt, zapalało częstokroć pożar woyny między Sąsiadami,

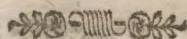
a zawsze



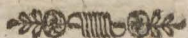
a zawsze końcem korzyściania z biedy i ucisku publicznego. Tym sposobem urosła Duchownych powaga, a potym i przemoc; tak dalece, że i własnym Panom, co ich zbogacili hojnie, nie przepuścili; osłabionym bowiem klęskami kraiolemi podług upodobania swego przepisywali Prawa, i przy każdej okolicznosci niemieszkali z nich się bogacić. Otóż to zrzodziło z kąd te wielkie Dobra w przeciągu tyle wieków na Duchowieństwo spływały, a pobożność zaboronna do tych czas ie z szkodą Publiczności pomnaża. Bicie Narodów, lub uciemieżyciele ludu swego nawięcey dla Duchownych zostawili funduszków. Takich Tyranów dosyć było w Polsce, a ci czuiąc przy zgonie zgrzyzoty sumienia, rozumieli się poiednać z Niebem za pośrednictwem Duchownych mieniących się Pełnomocnikami Jego. Ztąd poszły



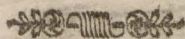
Biskupstwa, Kapituły, Klasztory bogate, i Kościoły w znaczne fundusze opatrzone; co więc wieki ciemne na kłonię fanatyzmem i zabobonnością Duchowieństwu nieuważnie dały, to wiek ośmiasty oświecony prawdziwey Filozofii światłem odebrać im powinien i do masy powszechney bogactwa Narodowych przyłączyć. Tak rząd każdy światły czyni; tak sobie postępuje Cesarz Chrześcijański; do tych się kroków już bierą sąsiedzkie Rzymu Mocarstwa; a Polacy, gdy idzie, aby zyskowne dla kraju udzielać urzędy, mająż być zawsze ostatni? Pytam się, czy Rzeczpospolita ma Prawo znosić czyli zmniejszyć liczbę swych Urzędników, gdyby ich mnogość nad potrzebę Stanu się rozmnożyła? któż o tem aby wątpi? a mianowicie, gdy przeto Towarzystwo utracą ręce lub głowy, któreby zyskowniej mogły być u-



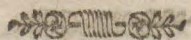
żyte do prac i zatrudnień innego rodzaju; toż samo więc można mówić i o Duchowieństwie; jego bowiem członki, którym Rząd powierzył oświecenie ludu i wykonywanie obrządków czci publiczney, mają być uważane, iako ludzie pełniący funkcye publiczne imieniem najwyższej władzy, a za tem iako sługi płatne Rzeczypospolitey. A że ci Mandataryusze Stanu, źle pełnią na sobie włożone obowiązki, które im dawniej kazały nawracać Pogan, a teraz oświecać Pospólstwo; widzimy bowiem, iż to w Polsce ludzką tylko postawą od nierozumnych się różni zwierząt, że jest balwochwalne w ostatnim stopniu, że wszystko zwała na Boga, od którego nieustraszeni chce cudów; bo czy źle czy dobrze chłop zorał, czy czczem czy pełnem zasiał ziarnem, mówi zawsze, *kiedy Bóg ma dać urodzaj, to da, ia*



w to nie potrafię — otoż takie skutki bałamutney nauki Duchownych; iakoby naywyższą Opatrzność nieobdarzyła człowieka rozumem i przemyślem, aby y naturę ożyźnił i iey płody doskonalił; a że Duchowieństwo zatopione w roskoszach, i zbyt-kach źle nawet się modliło, bo niezliczone plagi kray dręczyły i na brzegu przepaści go stawiaią; doświadczamyż więc, iezeli posty iego nie będą skuteczniejsze, tym końcem bądźmy oszczędneimi szpiżarni iego szafarzami, udzielimy z niey głodniejszey klassie naiemnikom, aby ta ocalała kray, nas samych, tudzież resztę bogactw i swobod Duchowieństwa. Miłość nareszcie dla Braci naszych, dla Oyców Duchownych po nas wymaga, abyśmy im odebrali wieczney ich zguby narzędzia, to iest: bogactwa; wszak nauczyciel Chrystus, którego są Apostołami, a zatym i naśladowca-



mi bydź powinni, wyraźnie powiedział, że: *łatwiej przedrzeć się wielbłądowi przez uszko igielne, niż bogaczowi do Nieba.* Te tak mocne powody nieupoważniaią Rządu do poprawienia nadużyciow (abusus) zagęszczonych w sługach swoich? albo też do zwinięcia ich części, mianowicie że ich poczet nad to wielki sprzeciwia się zupełnie zamiarowi ich ustania. Niezmiernie rozmnożone Duchowieństwo nie będzie mogło dłużej utrzymywać kredytu i powagi swoiey, chyba za pośrednictwem niewiadomości i zabobonu, które do tych czas iego Ministerium świętym i potrzebnym wystawiały; więc zamiast dopełnienia przeznaczenia swego, które iest lud oświecać, interessem będzie duchownych, trzymać go zawsze w ciemności lub w Labiryncie nauk niedościgłych; albo go niekzemnie wymyśl-



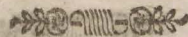
nemi postrachy lub zabobonnemi
mamić obrządkami.

Nakoniec Religia czysta i prosta,
iaka jest nasza, mało potrzebuie Mi-
nistrów, ale Ministrów do niey po-
dobnych.

Jak zaś daleko Duchowieństwo ni-
niejsze od świętey pierwiastkowej
zboczyło Religii, okazuie nauka chry-
stusa następująca.

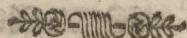
*Wypis krótki nauki daney Apostołom
przez Prawodawcę naszego, wyjęty
z Pisma Świętego.*

Po prawidłach powszechnych, któ-
re Chrystus dał swym Uczniom, iak
sobie na świecie postępować mieli, u-
filował w nich szczególną wpoić po-
korę, iako cnotę, któraby ich wszę-
dzie miłemi uczyniła; mówił im tym
końcem: „gdy wam kto da policzek



„ziedney strony, nadstawcie skwapli-
„wie drugiey (*). Nieprawuycie się,
„bo was zniszczą Prawnicy; daycie,
„gdy was kto o co prosić będzie,
„nieodmowcie nic z tego co posiada-
„cie; gdy to co wam zalecam pełnić
„będziecie, nietrzeba wam będzie
„ani-piędzy ani opatrzenia. „ Tu
„mówi Jezus o Raju, czyli Niebie; nie
„czyni iednak opisania iego, ale żeby
„się tam dostać, trzeba bydź więcey
„niż człowiekiem. Nakazuie bowiem
„iż kochać trzeba swych nieprzyja-
„ciół, oddawać dobre za złe, niepa-
„miętać naywiększych krzywd, bło-
„gosławić rękę, która białe, nie wy-
„mówić próżnego słowa, gdyż ie-
„dno do piekła wtrącić może; miey-
„cie twarz wesołą; gdy wam głód do-

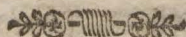
(*) Choć to ma bydź sekret pozyskania nie-
ba, gdyby iednak tego przepisu Ewangeliczne-
go Officer się trzymał, nieochybnieby z Regi-
mentu był wypędzony.



„kuczy, życie bez troskliwości na
 „przyszłość; niezbierajcie skarbów,
 „żebyście gniewu Oycy mego na sie-
 „bie nieściągnęli; niemyślcie o dniu
 „iutrzejszym, życie na los jak ptaki,
 „co ani sieją ani zbierają; oderwicie
 „się od wszystkich rzeczy ziemskich, a
 „szukajcie tylko królestwa wieczne-
 „go. Nie sądźcie nikogo, niepotę-
 „piajcie waszych Panów; nie mie-
 „szajcie się do rządu; mój moral
 „surowy i trudny, ale droga szeroka
 „prowadzi do zguby &c.

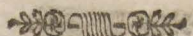
Otoż to zwięzły zbiór przepisu,
 który Prawodawca nasz dał Aposto-
 łom wysyłając ich na świat.

Szczególne poważania powzięte z
 wychowaniem dla Stanu Duchowne-
 go, nie pozwala mi porównać nauki
 Zbawiciela, z niniejszemi Apostoła-
 mi, gdyż się nad to wielkiego ztąd o-
 bawiam wrażenia.



Niech sobie każdy ciągnie Para-
 lellę, i podług swego przekonania są-
 dzi. — Co domnie powtarzam, com
 wyżej wnosił, że ponieważ Pobo-
 żność źle rozumiana przelała bo-
 gaćstwa kraiu w ręce Duchownych,
 a te zbiory częstokroć świątobliwym
 podstępem mnożone, oderwane są od
 ogólnego krążenia, zostając w stauie
 ludzi nigdy niewygastłych; więc Rząd
 nie tylko może, ale i powinien dla do-
 bra powszechnego zatamować ła-
 twość, którą ma ta nieśmiertelna fa-
 milia gromadzenia bogactw; ile że
 oderwanie ich od masy całej niszczy
 przemysł, i wstrzymuje Emulacyą.

Jest na koniec przeciwko porząd-
 kowi rzeczy, aby kościół czyli Xię-
 ża, których szczególny ma być za-
 miar zatrudniać się Niebem, trzyma-
 li oddzielne dobra od tych, które
 reszta posiada Obywatelow; przeto
 idąc za przykładem Państw innych

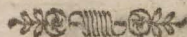


przywoiciey dalekoby było członkom Duchowieństwa, jako urzędnikom publicznym, pewną wyznaczyć płacę. Jest oraz ważnym dla Rządu obiektem aby, ile możności zmniejszył liczbę swych Mandataryuszow, aby przez to popożgował ludowi, co nadto wielu poświęconych żywi próżniaków, śmiejących się z prostoty iego. Rzeczpospolita samo-władna Pani obraz Bostwa powinna naśladować tę najwyższą Istotę, która małą liczbą czynników (*Agens*) największe działa skutki, i rządzi z światem zachowując wieczny porządek natury.

INNE NIEZAWODNE ZRZODŁA ZBOGACENIA KRAIU.

Pierwsze Zrzodło.

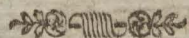
Rządny gospodarz stara się powiększać dochody w pomiar wydatków swoich; toż samo czynić powinna



Rzeczpospolita, której na oporządzenie, i utrzymywanie wojska znaczne przybyły nakłady.

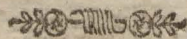
Ziemia iedynem jest zrzodłem bogactw; bo iey płody rozmaite są miane szczególnie za istotne bogactwa; a że te skarby mnożą się w pomiar rąk pracowitych; więc rostopność i własny interes radzą, aby ile możności, ich powiększyć liczbę, a tym bardziej że żaden Naród nie był szczęśliwym, ani bogatym, ani mocnym, gdy u niego nie kwitnęło rolnictwo.

Wszystkie przeto ustawy krajowe do tego celu zmierzać powinny, aby do iak naydoskonalszego stopnia sztukę mnożenia tworów ziemskich przyprowadzić. Tym końcem znieść koniecznie należy to prawo za czasów barbarzyńskich i ciemnych ustanowione, a odsuwające Mieszczan i nieszlachtę od nabycia Dóbr Ziemskich. Wam światli Prawodawcy ni-

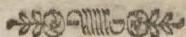


nieyfi zostawiony ten zaszczyt, który wasze u nieśmiertelni Imiona, abyście ten starodawny niewiadomych Oyców waszych kolos, a na gliniannych tylko przesądu stojący nogach, obalili. Wszakże wszyscy ludzie do ziemi mają prawo, wszyscy z niey żyją, a coż iey wszyscy uprawiać nie mają?

Jeżeli was o tey niemylney prawdzie przekonać można, że kwitnące i wydoskonalone Ziemiaństwo iest zasadą szczęśliwości i mocy Narodów, zapewne nowym prawem, co będzie oznaką światła waszego, każdego stanu ludzi do niego wezwiecie; a gdy to nastąpi, cała ogólnosc bogactw Narodowych w lat kilkanaście się podwoi. Kupcy z bogaceni handlem nabędą włości; ich to iest celem ulubionym, bo przeznaczeniem każdego człowieka iest uprawianie roli; włożą w nią znaczne nakłady i w dwuynasob iey pomnożą płody.



W mieyscach zręcznych zaprowadzą pierwszej potrzeby rękodzieła; a przez to zostaną w kraju pieniądze, które przedtym wychodziły za granicę. Zbiegać się będą hurmem pod słodkie Panowanie Polskie z stron nayoddalniejszych Cudzoziemcy; wniosą kapitały, przemysł i pracowitość; powiększy się ludność, konsumcya, handel wewnętrzny, dóbr wartość, a z tym i ogólne Narodu bogactwa. Powtarzam ieszcze; gdyby to zbawienne uchwalono Prawo, lasy nasze nieprzedarte obróciłyby się wkrótce w błonie i niwy okiem nieprzejrzanę; bagna i topieliska teraz zarazę tylko wyparujące, stanęłyby się kwiecistemi łąkami, stada bydła niezliczone żywąciami. Ale chcąc wyliczyć korzyści dla kraju ztąd wyniknąć mogące, trzebaby wielką napisać książkę: czego ninieysze niepozwalają okoliczności.

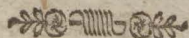


DRUGIE ZRZODŁO.

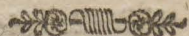
Uwolnienie Poddanych.

Jako wolne nabycie przez kogokolwiek Dóbr Ziemijskich przyłoży się do bogactw Narodowych, tak uwolnienie Poddanych równe krajowi przyniesie korzyści; ale jakże to obalić Bożyszczę, które przefądy i okrucieństwo wieków poświęciły? Nieprzylączę tu powodów, dla których by koniecznie Poddanieństwo znieść należało; odsyłam do Pism w tej materji wyszłych; między któremi szacowna książeczka *o Poddanych Polskich* ważne daje pobudki do tego. Położę tu szczególnie uwagi, które mi się iefzcze czytać niezdarzyło.

Różne są zdania o początku niewolnictwa czyli Poddanieństwa; zdaie się pospolicie, że okrucieństwo ziemny a słabość z drugiey strony pierwsze mu dały iestostwo, a gdy się w tej



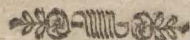
mierze radzę dzieiom Narodu, przekonywam się, że nie zbrańców wojennych Polskie się rozkrzewiło poddaństwo, ale raczey początek swoy wzięło z dzikości i lenistwa narodu bitnego, który zaięty łupieństwem i boiem, a gardząc pracą i życiem spokojnym, przymusił lud pokonany do pracowania koło roli końcem opatrzenia żywnością zwycięzcy swego. Ci Barbarzyńcy nadużywaiąc praw zwycięstwa mieli tych osadników za własność swoją i przywiązali ich do ziemi, którą uprawiać musieli. Z czasem to nadużycie prawem upoważnione zostało. Ale każdy bezstronny pozna, że to prawo nie ludzkie okrutna piisała niesprawiedliwość. Zaden związek człowieka z podobnemi sobie, nie może mu dać własności innego człowieka. Wszystkie bowiem względy, między cząstkami szczegolnemi rodu ludzkiego, równość ich praw



dowodzą, a tę gwałt mocniejszego nad słabszym bezkarnie nadwęży.

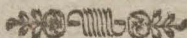
Poiąć mi trudno, iakimi sposobami człowiek podbił sobie człowieka, tak dalece, że się stał Panem życia i osoby iego; czego żadne zwierze z swym nie czyni rodzajem. Dziwi mnie więc to upodlenie rodu naszego, że ludzie, na których wszystko, co ich otacza, woła, że są wolnemi, iak ptaki na powietrzu, znoszą tak długo to jarmio z hańbą człowieczeństwa. Każdy tchnący cokolwiek ludzkością uczucie nieprawości tego zwyczaju, który nie tylko ogołaca z wszelkicy własności część najpracowitszą y najużyteczniejszą Narodu, ale się i sprzeciwia szczęśliwości kraiu, który go cierpi do tych czas. Dla przekonania się o tem; uważamy, co za różnica kraiów, gdzie nieznają poddaństwa, od naszego? Patrzmymy iak szczęśliwy już zrządziła

skutek



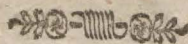
skutek wolność przez niektórych Dziedzicow dana poddanym swoim. Obawiać się nie należy, aby poddani uwolnieni nierozsypali się po Kraiu, lub z niego wcale nie wyszli, (lubo kupami, iakom oczywistym był tego świadkiem do sąsiadów wychodzą, gdzie y sprawiedliwość y wszelkie znaydują wsparcie) owszem się bardziej do niego przywiążą, mogąc go już w ten czas swą Oyczyzną nazywać, którąby nad naywyżniejsze światu przekładali Kraie. Wszak Lapończyk kocha swą ziemię, choć w okropnym leży klima; zapewne Polacy podmiłszą wychowani strefą niepomyślą Kray swoy porzucać; chyba gdy rząd srogi uczyni im nienawistnemi hojme natury dobrodzieystwa. Człowiek cierpi wszystkie od Opatrzności pochodzące plagi, ale nic znosić nie lubi od podobnego sobie; jeżeli mu się na czas podda, serce iednak iego

H



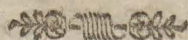
oddycha rokoszem. A na ostatek wszakże człowiek nietrzyma się ziemi korzeniami; więc do gruntu nienależy, człowiek nie jest polem, ani łąką, ani bydłciem; więc własnością bydź nie może. Gdy poddani uczują kiedy te prawdy proste na sercu każdego wyrte, zapytać się mogą swych Panow, takim Prawem ich do Dobr przywiązuia? y za swoją mają własność? iuż minęły te czasy, ieżeli kiedy takie były, kiedy Panowie świata w Boskie gadali Jmie — Teraz głos sprawiedliwości, głos rozumu swe założyły panowania.

Rozbierzmy y następującą pobudkę, która równie radzi, aby znieść poddaństwo. Do czegoż jest zdolny człowiek niemający przed sobą perspektywy losu lepszego, ani nadziei wyjścia z tej klasy upodloney przez pracę lub talent iaki;? taki człowiek mówię, tracić musi ochotę do wszy-

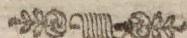


skiego a nakoniec porzuci się rozpaczy y pijaństwu. Ten biedny niewolnik przywiązany do gruntu iak bydle, nienawidzi swe iestestwo y wzdryga się swym dzieciom dać podobne; tłomi więc w sobie zapal przyrodzenia z nie małym ludności uszczerbkiem; nie ubiega się do niczego, niemogąc się wynieść przemysłem mimo zdolność wrodzoną, nad rowienniki swoje, a następnie nieprzykłada się do wydoskonalenia rękodziel, sztuk lub iakichkolwiek umiejętności. Wypływa więc ztąd, że w każdym Kraju, gdzie poddaństwo prawem umocnione, rolnictwo nikoziemne, ludność mała, rękoczynny łąknące, sztuki zeniedbane, a zatym wszyscy mieszkańcy iego w pomiernym zostają stanie.

Reprezentanci Narodu! wybrańi dla polepszenia losu Ojczyzny, rozrzuwnijcie się nad nędzną rolnika do-

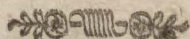


14. Wszak to jest człowiek, członek rodu waszego y wasz naywiększy: dobroczyńca; bo jakieżby bez niego wasze było iestestwo? Stanie Rycerski słuchay głosu natury, którą groźno woła na ciebie. „Nieszczęsny człowiecze! zacoż gnębisz podobnego tobie? jakże wyobrażenie Stwórcy śmiesz w nim znieważać? wszak to twoy Brat, jedna krew w jego się toczy żyłach; nie był żeś w przod chłopem, nimesz został szlachcicem? a tym nie jednego uczyniły zbrodnie, rozboie, mordy y łupieztwa.„ O prawodawcy, którym Sława wieczną już gotwie nadgrode, jeżeli prawdziwie dobro Kraiu kochacie, uznajcie swą powinnością poddaństwo z pod iarzma wielu tyranów uwolnić, a doświadczycie, iż niebawem to wynidzie na dobro wszelkie przechodzące nadzieje. Ustanowiliście woysko; nayznaczniejsza część jego z stanu rolni-



czego ludzi składać się będzie: wymagać od nich będziecie mężstwa y odwagi; a któryż kiedy niewolnik te posiadał duszy własności? jakież ci żołnierze mieć będą pobudki bronienia Ojczyzny, kiedy w niey naysroższą znajdują Tyrankę? owszem bez odporu przejdą na stronę pierwszego nieprzyjaciela; gdyż rząd jakikolwiek ich osłodzi niedolę. A broń Boże, żeby na swych uciemieżycielów niepodniesli oręża.

Raptowne wprowadzie uwolnienie Poddaństwa jeszcze nieoświeconego, mogłoby niektóre zrządzić nieprzyzwoitości, oddając Towarzystwu wolne członki, ale żadnych, procz osobistey, nie mające własności. Dwa są jednak środki pewne do zapobieżenia temu; albo niech im Dziedzice ustąpią grunt wieczystie z potrzebnemi do uprawienia onego narzędziami, za stosowną do wartości sum-



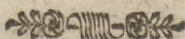
mę coroczną, albo też niech ich Panowie swemi zrobią arendarzami, dawszy im sprzęty do uprawy należne, pod pewnemi warunkami, a jedno y drugie nieskończenie się do publiczney się przyłoży szczęśliwości.

REKODZIELA.

Jak sztuka mnożenia płodów ziemskich jest pierwszą zasadą bogactw Kraju, tak wyrabianie onych na konieczne potrzeby równie powszechną stanowi szczęśliwość. Co gdy tak jest; Rząd rękodzieła wspierać y zachęcać powinien. Do tych czas skarb publiczny na mniej potrzebne objekta łożył zbywające pieniądze; lecz odgłos nieukontentowania sprawi bez wątpienia, iż z większą bacnością rozrzadzony będzie. Spodziewać się nale-



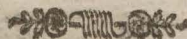
ży, iż się jakimi ważnemi zajmie przedsięwzięciami. Takie jest warzenie lub szukanie soli, za którą Sądzi tak znaczny z nas ciągną podatek, gwałcąc uroczyste Traktatow obowiązki; o których przynajmnieje dotrymanie wzmocniona Rzeczpospolita dopomnieć się będzie mogła. Fabryki niemniej jey uwagę na siebie obrociły powinny; nim zaś będzie w stanie znaczne przykładem Państw innych wyznaczyć summy na wprowadzenie rękodzieł potrzebnych, starać się tym czasem będzie, ile od niej zależy, do nich szczególnie zachęcić osoby. Mamy już piękne fabryki w Kraju, ale te upadać lub łaknąć muszą, gdyż na towary swoje dla mnostwa z za granicy sprowadzonych tegoż gatunku, odbycia nie mają. Godziłoby się brać przykład od Sąsiadow naszych, a mianowicie od Południowego, który od towarow Polskich do Gallicyi wpro-



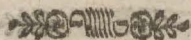
wadzonych do 60. procentów Cła wy-
ciąga. To się dzieje przeciwko umo-
wie Traktatowey nawet z skorami
wyprawionemi z niezmierną szkodą
fabryki w Korcu ustanowioney; a ta
tym bardziey upadać musi, że skory.
serowe prawie wszystkie idą za grani-
cę dla Cła małego, a my znowu wy-
prawne drogo odkupywać musimy.

Godny Dziedzic tegoż Miasta Kor-
ca, któregoby rządzą Policyą y ro-
stropne ustawy wszystkie Miasta Pro-
wincjonalne naśladować mogły, w
prowadził znacznym kosztem fabrykę
wybornego Fajansu Krajowego, y w
niczem Angielskiemu nieustępujące-
go, y ta w łaknącym jest stanie, bo
weyściu obcego podwyższeniem Cła
nie zatamowano.

Do Niemierowa, za skutecznym
Dziedzica wsparciem, śliczną wprowa-
dził fabrykę Cycu Pan Müller Cudzo-
ziemiec do naywiększych zdolny



przedsięwzięciow; dostarcza już bar-
dzo wiele tego towaru tak powszechnie
używanego, a przeto znaczne w
Kraju zatrzymuie pieniądze; na
tym zaś większe u Rządu ten ba-
czny Fabrykant zasługuie względy, iż
w niey już zatrudnia do 400 osob, a
nawięcey młodych Zydowek, które
przyzwyczajone do próżnowania ciężarem
były dla Powszechności. Za-
świadczy tę prawdę sam NAYIAŚNIEY-
SZY MONARCHA, który tam będąc
przytomny, zdziwił się nad ich zrę-
cznością w naydelikatniejszych robo-
tach. Pokazuie więc jak użytecznym
ten lud do tych próżniacki bydź mo-
że dla Kraju. Jest przeto własnym
Rządu intereffem wesprzeć tę fabrykę,
która w przyszłości daleko obfitsze
wyda owoce. A lubo pienezney
nie potrzebuie pomocy będąc do-
syć zasiloną przez JW. Wincentego
Potockiego Podkomorzego Koronne-

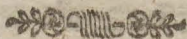


go, jednakby się Rzeczpospolita wiele do jej przyłożyła rozkrzewienia, gdyby Konstytucyą wszystkie narzędzia i warsztaty w Kraju się wygotować nie mogące, tudzież wszelkie potrzeby, jako to: materiały, farby, bawełnę, kartuny serowe, ile że się te w pomiar odbytu przez niedosłatek Przędek tu tkać jeszcze nie mogą; słowem wszystko co z za granicę też fabryka sprowadzać musi, od opłacenia Cła uwolniła; jako też, żeby towary w niej wyrobione *transito*, groblowego, mostowego po Kraju rozwożone, ani Cła, gdy do tego przyjdzie, że za granicę wychodzić będą, do pewnego czasu nie płaciły. Które Dobrodziestwa, naylepiej y nayrzęczniey przez Kommissyą Skarbową mogące bydź urządzone, równie y na inne podobne fabryki rozciągnąćby należało. Takie są JW. Ignacego Działyńskiego Wojewodzica Kaliskiego,



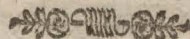
który umyślnie dla różnych rękodzieł na granicy Pruskiej założył Miasto Dobrzyń, dokąd ściągą rękodzielników, znaczniemi ich wspiera summami, y wszelkie wolności y wygody im daje; wprowadził tam świeżo wielkim kosztem y fabrykę Cycu, obiecującą wiele na potym korzyści.



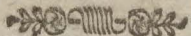


Do Stanów.

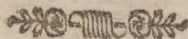
KRÓLU! szczęśliwość Twoja jest nie oddzielna od pomysłności Narodu! ale ten częstokroć swych własnych nie zna interesów; związki y zamiary Państw najlepiej Panującym bydź mogą wiadome; Kieruy więc tak obradami publicznemi, iuż to powagą, iuż przekonaniem, aby się z układem Politycznym Europy zgadzały. Poważny Senatcie pomniy, że interes ludu, jest oraz Twoim interessem; wielkość Tronu y Twoja jest niczem, gdy od narowu Pana, lub od uprzedzoney zawisła wielości, utrzymuy więc wagę między Tronem y Narodem, aby pierwszemu nieubliżyć, a drugiego niekrzywdzić. — Wybrani Mężowie, co przyszły Narodu Polskiego los stanowiącie większością, pamiętajcie zawsze, że wszyscy Obywatele równie są interesowani do utrzymywania wolności; wszelkie różnice urzędów lub zaszczytów niknąć



powinny, gdy idzie o obiekt tak ważny, bo stanowiący całego szczęśliwość Narodu. Niech was odgłos *Patryotyzmu* za daleko niezapędza; nauczyło was doświadczenie, że częstokroć własny interes, duma y złość osobista tego zażywaią hańsą, aby pod zastłoną jego uchybiać Panującemu, i ustawy nayszbawiennieysze obalać, iedynie końcem korzyścania z anarchii y łupów Kraiowych. Prawdziwy *Patryotyzm* innąznaczony cechą; żadną się nie powodnie namiętnością y podłym się brzydzi interessem; zgłębiajcie źródło waszey troskliwości y boiaźni. — Miłość złota, honorow y przodkowanu dobrych nie czyni Obywatelów. — Wolność na słuszności zagruntować się tylko może, a sama cnota odważnie iey bronić; zostawcie niesprawiedliwym Despotom płochą y nikczemną sławę podbicia Narodów, y wylewania strumieniami krwi ludzkiej; iednych wielkość przywali; drugich albo niesprawiedliwa zgubi woyna, albo ogromne woysko, które utrzymują, zniszczy nakoniec. Prześlawajcie na dobrodzieystwach, które wam płodna ziemia obficie wydaie, a strzeżcie

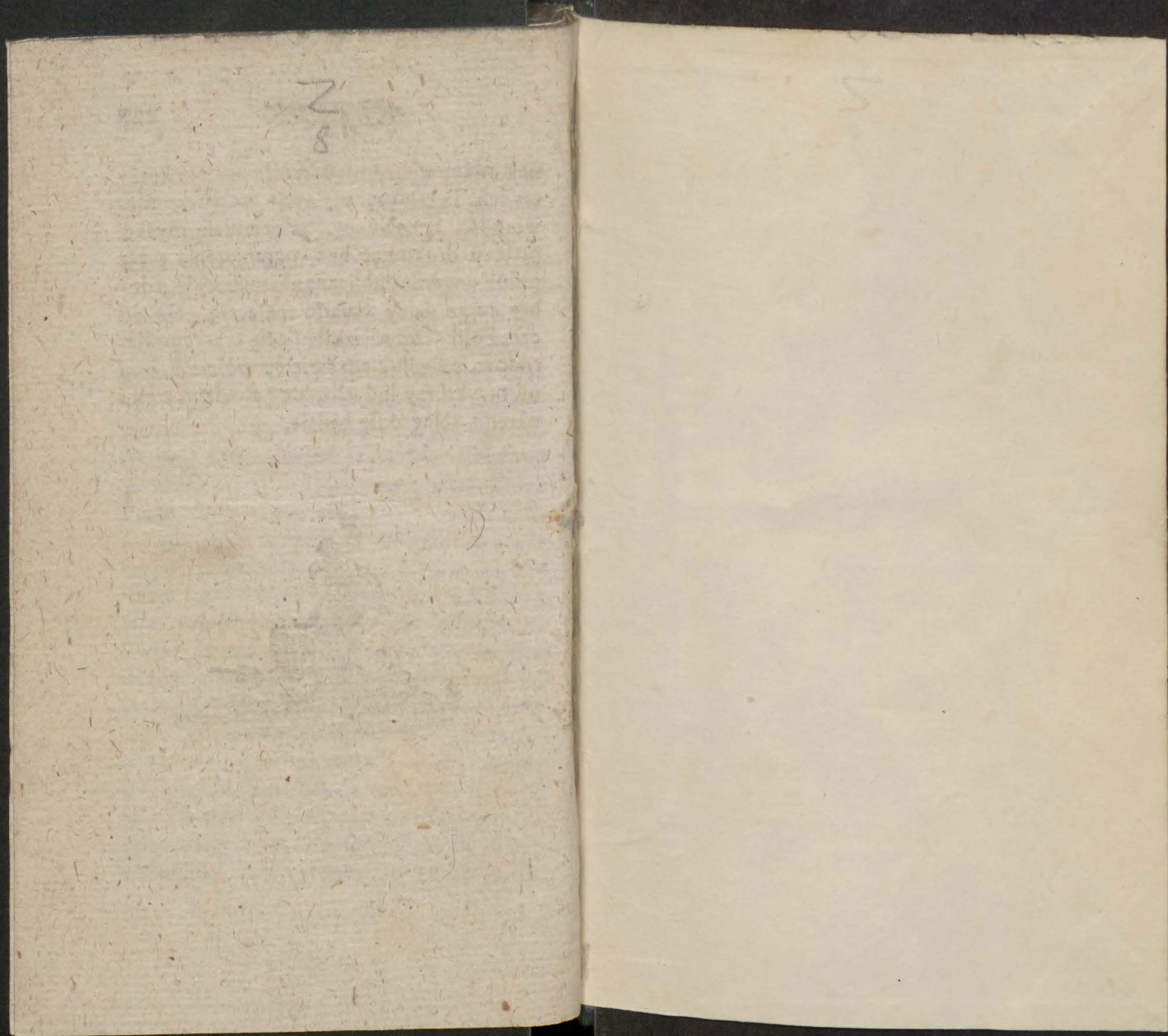


się je niszczyć wojną zaczepną, która naj-
 straszniejszych Mocarstw potęgę nurtuje.
 — Umacniajcie się nieznacznie w iedno-
 ści y pokoju, a przydzie ten czas, że rō-
 wnie z innymi Państwami los Europy sta-
 nowić będziecie. Ta Epoka już się zbliża.
 Kochajcie mądrość y poważajcie rozum. —
 poprawiajcie bez ubliżenia Stanowi które-
 mu układ rządu; znieście barbarzyńskie,
 ciemnie lub sprzeciwiające się prawa; od-
 dajcie sprawiedliwość Wielkiemu Mężowi
 Zamoykiemu, który pracowicie Zbior
 Praw stosownych ułożył. — Ceńcie to
 Dzieło, iako mogące się do ogólney przy-
 łożyć szczęśliwości. — Zwiążcie na za-
 wsze ręce okrutną mocą samowładney;
 Nie zasypiajcie nigdy w bezpieczeń-
 stwie; Duma zawsze czuwa, aby na was
 włożyć mogła kajdany — obawiajcie się
 zbytku szkodliwego obyczajom y wolności
 — a bojcie się ieszcze bardziey skutkow
 Fanatyzmu Duchownego y politycznego;
 — cierpcie bez różnicy wszystkie Religie,
 gdy ich wyznawcy są dobrimi Obywatela-
 mi; pomijając, że wszyscy ludzie są Bracia
 członkami Towarzystwa, y że ich trefu-



nek różnowiercami uczynił — upokorz-
 cie ich Tyranów, y dajcie wsparcie nie-
 winności zgnębioney. Pozwolicie myśleć,
 pisać y drukować bez ograniczenia; złe
 pisma pogardą publiczną ukarane będą, a do-
 bre coraz daley światło rozszerzą. Na ten
 czas Polska szczęśliwa stanie się wzorem Na-
 rodow, y siedliskiem świętey wolności, pod
 obronę której lud uciśniony z całego ziemi
 okręgu zbiegać się będzie.





2

L

Gezrh. Tolern
102.

